Nr. 161. Sobota 7 lipca 1877. Rok 67.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże c. tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenie.

Wybór uzupełniający jednego posła na Sejm krajowy z ciała wyborczego większych posiadłości, byłego obwodu stryjskiego, rozpisuje się na dzień 2 sierpnia b. r. Wybór ten odbędzie się w Stryju w godzinach i lokalnościach, o których wyborcy zawiadomieni zostaną kartami legitymacyjnemi.

Listę wyborców wzmiankowanego okręgu wyborczego ogłasza się jednocześnie w dzienniku urzędowym *Gazety Lwowskiej.*

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 5. Lipca 1877.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 7 lipca.

O ostatnich odpowiedziach ks. Auersperga i Tiszy na interpelacye w sprawie wschodniej powiedziano zaraz w pierwszej chwili, że wywarły uspokajające wrażenie nietylko w kołach poselskich, lecz także na całej ludności. Nie był to zwykły frazes dziennikarski, lecz jak się teraz pokazuje, fakt pewny. Od czasu tych odpowiedzi w obu połowach monarchii ucichły hałaśliwe objawy sympatyi i antypatyi dla jednej lub drugiej strony wojującej. Wszystkie te objawy miały cel jednakowy: jedne zmierzały do wywarcia pressyi na kierunek polityki zagranicznej, inne usiłowały sparaliżować ten nacisk, a nawet przyczynić się do wywołania wprost przeciwnego kierunku. Odpowiedzi obu ministrów-prezydentów z wielką stanowczością zaznaczyły samodzielność polityki zagranicznej i jej zupełną niezawisłość od przemijających objawów sympatyi lub antypatyi. Gdzie chodzi o ścisłe przestrzeganie własnych interesów politycznych, tam motywa tego rodzaju byłyby bardzo niebezpieczną dyrektywą, a odpowiedzi obu ministrów prezydentów zaznaczyły dobitnie, że tylko interesa polityczne monarchii wskazywały dotąd i nadal wskazywać będą polityce zagranicznej kierunek działania.

Całe tuziny artykułów francuskich, które w latach 1871—1874 na rozmaite sposoby rozbierały kwestyę odwetową i zawsze kończyły się prowokacyą do Niemiec wystosowaną, nie były tak niepokojącym symptomem jak obecne krótkie komentarzyki i uwagi prasy niemieckiej o każdym ważniejszym wypadku wersalskim lub paryskim. Francuzi grozili odwetem głośno i otwarcie, ale tego nie brano na seryo nawet w Niemczech, gdyż uważano pobitego sąsiada za chorego, który nie może wydobyć się z maligny rewolucyjnej. To zaś, co dziś pisze prasa niemiecka, wypływa z zastanowienia i zdaje się być w pewien system ujęte. Każda mowa lub okólnik księcia Broglie i p. Fourtou, każdy krok marszałka Mac Mahona, przedstawia ta prasa w takiem świetle, że opinia publiczna w Niemczech musi się z czasem oswoić z koniecznością nowej wojny na Zachodzie. A skoro raz taka myśl przyjmie się u ogółu, autorowie jej nieomieszkają wykazywać, że lepiej wyprzedzić Francyę aniżeli czekać aż się wzmocni i sama da hasło do nowego pojedynku. Zresztą opinia w Niemczech już dawno dała się przekonać, że każda monarchia francuska, królestwo czy cesarstwo, użyje wojny odwetowej za środek do ustalenia się na wzburzonym gruncie rewolucyjnym. Nie kończy się nawet na tych systematycznych podejrzywaniach i insynuacyach prasy niemieckiej, bo jak niedawno wzmocnienie załóg alzacko-lotaryngskich, tak dziś zakaz wywozu koni wzbudza obawę we Francyi. W interesie Francyi leżałoby niezawodnie, żeby Niemcy wystąpiły z jeszcze przykrzejszemi insynuacyami, żeby obawa wojenna ogarnęła jeszcze szersze koła nietylko w Paryżu i w Wersalu lecz także na prowincyi. W chwili, gdy stronnictwa walczą ze sobą na zabój o mandaty i zapominają przy tem o wszelkich względach na patryotyczną harmonię, obawa bliskiej wojny mogłaby przywieść do opamiętania i refleksyi zbawiennej nie tylko ofiary namiętnych agitacyj lecz nawet samych autorów i kierowników tej agitacyi. Zdaje się jednak że to nie nastąpi wcale. Nie wierzymy, żeby dzisiejsza kampania prasy niemieckiej przeciw Francyi wynikała z inspiracyi kanclerza, nie wierzymy nawet, żeby ks. Bismarck milcząco ją pochwalał. Ks. Bismarck jest teraz na urlopie a dotąd nieraz mu się to już wydarzyło, że podczas jego nieobecności, prasa posądzana o bliskie stosunki z rządem nadużyła złotej swobody. Nieraz już ta prasa, tak zresztą spokojna pod okiem kanclerza, wszczęła wielką wrzawę po za jego plecami i bez jego wiedzy. Na przykład wystarczy słynny artykuł *Der Krieg in Sicht*, który przed dwoma laty taką sensacyę sprawił w całym świecie.

Osmy miesiąc upływa od chwili, kiedy Rossya zarządziła częściową mobilizacyę i ustawiła armię pod Kiszeniewem, a drugi tydzień trzeciego miesiąca mija od daty formalnego wypowiedzenia wojny wschodniej. W r. 1870 w dwa miesiące po mobilizacyi i wypowiedzeniu wojny, Niemcy pokonały Francyę w całym szeregu wielkich bitw, zabrały pod Sedanem całą armię z cesarzem do niewoli i rozpoczęły marsz na Paryż. Wobec tego faktu wpadać musi mimo woli w oko niesłychanie powolny postęp Rossyi. W trzecim miesiącu kampanii jeden biuletyn rossyjski stwierdza, że armia azyatycka cofa się przed Turkami na dawne stanowiska zajmowane w maju, a drugi biuletyn, mimo zapewnienia, że nad Dunajem wszystko idzie dobrze, nie podaje ani jednego faktu, któryby odpowiadał potędze militarnej Rossyi i jej przewadze nad Turcyą. Wojny obecnej nie można porównywać z kampanią francusko-niemiecką, bo co innego kierować operacyami armii po kraju poprzerzynanym wszerz i wzdłuż gęstą siecią bitych gościńców a co innego zdobywać teren tam, gdzie artylerya nie może przecisnąć się przez wąwozy, gdzie brak komunikacyi nie pozwalałby nawet po walnem zwycięstwie wyzyskać wszelkich jego następstw. Zawsze jednak nawet przy najwzględniejszem ocenianiu obecnego stanu rzeczy żadną miarą nie da się zaprzeczyć, że Europa doznała dwóch zawodów: najpierw na Turcyi, o której myślano, że rozpadnie się zupełnie pod zamachem maleńkiej Serbii, a powtóre na Rossyi, o której przypuszczano, że skoro raz zetknie się w polu z Turcyą, zgniecie ją zupełnie, nietylko dzięki liczebnej przewadze wojsk lecz także z powodu niezmiernej wyższości w organizacyi. Niezawodnie wszystkie te powodzenia tu-

---

Przegląd wojska w Paryżu

30 czerwca.

Jutro ma się odbyć na polu wyścigów Bulońskiego lasku wielki przegląd wojska. Dzisiejsze polityczne położenie Francyi nadaje tej manifestacyi wojskowej charakter wyłączny. Czy jest w tem ze strony rządu jaka intencya?... nie wiadomo; tak jednak zrozumieli tę rzecz najgorętsi agitatorowie — i przyszła im natychmiast myśl użyć tej rewii za środek do wywołania jakiego skandalu, którýby mógł posłużyć za broń polityczną. Chętka ta nie mogła zostawać długo w platonicznej sferze, rzucono więc tu i owdzie odpowiednie nasiona. Wiadomo, że ziarna tego rodzaju kiełkują szybko, wszczęła się też zaraz agitacya i rosła z każdym dniem — nakoniec wydała owoc godny nasienia.

Tym owocem jest artykuł pod tytułem: *La revue de demain*, napisany przez p. St. Genest'a w *Figaro*. Jestto rzadki okaz dziennikarskiego sumienia. Jedną ręką pan St. Genest kadzi rządowi i wojsku, drugą ciska obelgami, których wyzywający charakter pełen jadu i żółci, daje miarę tutejszego rozdrażnienia. Przed dwoma miesiącami, dla przypodobania się klienteli swego dziennika, pan St. Genest sławił i apoteozował Rossyę a bezcześcił Polaków, wmawiając w swoich ziomków, że ich sympatya dla polskiego narodu była głupstwem, o czem przekonał go pan Nazimow, a dziś usiłuje zaszczepić w sercu armii francuskiej nienawiść przeciw ludowi, i podaje w pogardę formę rządu, która mu jest solą w oku.

Po przeczytaniu tego artykułu, wahałem się długo, czy pójść lub nie na rewię. Lękałem się, aby te ciągłe podżegania jednych przeciw drugim, nie wywołały jakiej zawieruchy podczas przeglądu; a w takim przypadku najniewinniejszy może dostać po skórze. Ale w końcu powiedziałem sobie: Bądź co bądź, pójdę na rewię, bo inaczej, gdyby zaszło co złego, musiałbym opowiadać wam rzeczy słyszane, za których autentyczność nie mógłbym zaręczyć, co nie jest moim zwyczajem. Będę się więc stawił jutro na miejscu przeznaczonem na przegląd, w roli korpusu obserwacyjnego i opiszę wam wiernie wszystkie epizody tej fety, mówię *fety*, gdyż dla Francuzów, którzy jak wiadomo, rodzą się żołnierzami, każdy przegląd jest fetą.

Zwiedzałem nie mało krajów i przekonałem się, że niema narodu, któryby nie lubił uciech publicznych — ale każdy bawi się inaczej. Niemiec bawi się metodycznie, i *langsam*, Anglik jest Niemcem spotęgowanym; stracił on w drodze metodę, a nabył ruchu, ale nie znalazł jeszcze prawdziwej wesołości; z tąd jego zabawy mają charakter mięszany, jest w nich coś brytaniego; uśmiech graniczy zawsze z warczeniem, a gracya z boksem. Belgijczyk bawi się ciężko a razem namiętnie. Szwajcar bawi się wrzaskliwie. Włoch na publicznych fetach jest zawsze artystą; gwarliwy, wesoły i dowcipny, bawi się wesoło i serdecznie.

Francuz ma charakter skomplikowany i wyłączny; jest ciekawy jak dziecko; najmniejsza rzecz go zajmuje — lubi nadewszystko gawronić się, przytem potrzebuje ciągłych zewnętrznych wrażeń. W uciechach publicznych, tak samo jak w polityce jest zawsze namiętny — i nic dziwnego. Naród ten wrażliwego charakteru, energiczny i czynny na wszystkich drogach, żył zawsze gorączkowo. Niepohamowana żądza zewnętrznych wrażeń, którą jest ciągle trawiony, wypływa z natury jego ducha, na którym leżą nierozwiązane dotąd zadania. W chwili kiedy mu widny jest jego ideał narodowy, szuka on wrażeń zewnętrznych, aby rozpłomienić niemi tlejącą na dnie ducha iskrę narodowego Znicza i tworzyć czyny wiodące na szczyty, które ukazują mu się w dali, na brzegu jego widnokręgu, jak czarowne widzenie obiecanej ziemi. Kiedy zaś, tak jak dziś, przewodnią jego gwiazdę zasłonią mgły, szuka on wrażeń zewnętrznych, aby zagłuszyć niemi trawiący go niepokój.

Nie znam nic równie poruszającego jak tutejsze uroczystości i obchody publiczne, ile razy naród bierze w nich udział duchem i sercem. Kto nie widział Paryża rozpromienionego moralnie, ten zna tylko jego oblicze architektoniczne, jego gorączkową materyalną ruchliwość, jego życie artystyczne i salonowe — jednem słowem, zna to tylko, co bawi i rozrywa, co upaja cieleśnie, nie zaś to co wywołuje sympatyę ducha i do czci zniewala.

W ciągu mego długiego tu pobytu, zdarzyło mi się kilka razy być świadkiem obchodów i uciech publicznych, gdzie duch narodu jaśniał niezrównaną wielkością. Pamięć tych chwil przechowałem wiernie w mej duszy i spodziewam się, że prędzej czy później, Francya wróci do dawnego nastroju — co daj Boże.

1 lipca.

Biedny St. Genest, dostanie pewno żółtaczki albo czarnej melancholii. Wojsko jest bardzo zacofane; źle się sprawiło na rewji, bo otrzymawszy rozkaz od swoich dowódzców, aby nie witać Mac-Mahona żadnym okrzykiem, wykonało wiernie ten rozkaz. Wielka to i nieodżałowana szkoda, bo gdyby wojsko huknęło było: Niech żyje Mac-Mahon! (jak mu to radził St. Genest) to lud z pewnością odpowiedziałby okrzykiem: *Vive la republique*! i mogła się wszcząć zawierucha — a gdyby nawet nie przyszło było do tego, to zawsze te dwa różne okrzyki, byłyby niezbitym dowodem, że armia jest przeciw republice. Szkoda więc, wielka szkoda, że wojsko nie domyśliło się, iż ten rozkaz był tylko dla formy. Ale to jeszcze nic — prawdziwa klęska była w tem, że dyabeł niemoty opętał nawet ludność paryską; nie krzyczano wcale: *Vive la republique!*

Bądź co bądź nie udała się dziennikarskim tarantulom napięta sztuczka, *il s'en sont pour leurs frais*. Rewia odbyła się świetnie. Mieliśmy dzień pogodny i piękny, ale temperatura była tropikalna. Biedni żołnierze wiele na tem ucierpieli.

Wielki świat arystokratyczny i wielka liczba mięszanej publiczności obojej płci z dodatkiem kokotek, brali parową kąpiel pod nakryciem w trybunach — a 40.000 wojska i najmniej 200.000 Paryżanów, brało tę kąpiel pod niebieskiem sklepieniem.

Od rana aż do godziny 3 a nawet i później, ludność paryska płynęła wszystkiemi drogami nieprzerwanym prądem. Około 2 godziny, pyszne kolasy różnych kształtów i rozmiarów, fiakry i dryndulki wynurzały się co chwila z Bulońskiego lasku i spieszyły ku trybunom. Tu i owdzie, konni eleganci przebiegali kłusem lub galopem, kiwając się, czyli raczej podskakując z angielska na siodle.

Ten turkot i tętent przerywają ciągle wrzaskliwe głosy *des marchands de coco* i limoniady, zalecających publiczności swój towar. Przy wielkiej kaskadzie, gdzie się krzyżują drogi, ścisk jest największy, a to dla tego, iż każdy spodziewa się, że Mac-Mahon będzie tędy przejeżdżać.

Obejrzawszy to miejsce, domyśliłem się z kierunku powozów, że tym razem marszałek nie pokaże się koło kaskady. Ponieważ chciałem koniecznie widzieć naocznie czy będą jakie manifestacye, postanowiłem *coute que coute* spotkać się z nim. Ale jak się dowiedzieć, którędy będzie przejeżdżać? tu sęk. Nie było innego środka, jak skorrumpować jednego z tak zwanych stróżów pokoju. Jakoż spostrzegłszy jednego porządnej tuszy, powiedziałem sobie: *Voila mon affaire...*

Twarz duża i tłusta
Nie oznacza dzięki Bogu
Łotra ni oszusta.

ieckie nie są rozstrzygające, a jutro tryumf zamienić się może w agonię. Ale fortuna wojenna miewa także dziwne kaprysy, które pokrzyżowały nieraz plany najracyonalniej pomyślane i oparte na pozornie niewzruszonej podstawie. Dopóki zatem nie stoczono rozstrzygającej bitwy, nie można wysnuwać żadnych wniosków z pierwszego okresu kampanii, który jest dopiero wstępem. Ale już to samo, że w Europie zapanowała niepewność, że świat nie uważa dziś zgniecenia Turcyi jak przed wypowiedzeniem wojny za rzecz nieulegającą najmniejszej wątpliwości, już to samo powtarzamy jest nieocenionym sukcesem dla państwa ottomańskiego, tak pod względem wojskowym jak i politycznym.

KORESPONDENCYE

Konstantynopol 26 czerwca.

△ Doniosłem wam w liście poprzednim, że tak zwany korpus polski w moich oczach wypłynąwszy 21 czerwca z *Top-hany*, znalazł się tego samego jeszcze wieczora znów w Konstantynopolu, i to na wyraźny, jak mnie zapewniano, rozkaz samego sułtana, który wstrzymał statek przed wyjściem jeszcze z Bosforu na morze Marmora, a dozwolił na dalszą podróż dopiero po wysadzeniu na ląd ochotników, których tym razem o późnej już wieczornej godzinie umieszczono w jednej sali koszar artyleryjskich na *Taksim*.

Co znaczyło to nagłe wstrzymanie? Tajemnica, otwierająca szerokie pole domysłom najrozmaitszym, z których jedne mniej prawdopodobne od drugich. Mówiono o innem przeznaczeniu dla polskiego oddziału, a wprowadzano go w związek z nadeszłą co tylko wiadomością o kapitulowaniu 4000—5000 Rossyan w Bajazecie, wskutek czego odbywała się właśnie w tej chwili wielka rada wojenna w *seraskieracie*, na której obecnym był sułtan. Udającego się na nią przed dwoma godzinami w otwartym powozie przez plac Top-hany, sam widziałem, jak ustawionych tamże w szereg dwudziestu kilku oficerów w konfederatkach, bardzo uprzejmie salutował, wychylając się nawet nieco z powozu. To dało niektórym powód do najśmielszego ze wszystkich przypuszczenia, że sułtan osobistym rozkazem cofnął już z morza oddział polski, dla tego, że chce go zamienić na gwardyę swoją przyboczną, nie tylko od parady, ale i od każdego innego przypadku, tak dobre na nim zrobił wrażenie widok tych kilkunastu Polaków. Nie będąc tak skorym do podobnego rodzaju optymizmu, wolałem udać się do Turków, żeby też usłyszeć, jaka pomiędzy nimi z tego powodu utworzyła się opinia? Otóż jeden z nich dał mi odpowiedź tak oryginalną, że ją oczywiście tylko *curiositatis erga* powtórzę waszym czytelnikom.

W czasie ładowania statku i ambarkowania nań oddziału ochotników tureckich i „korpusu polskiego“, znajdował się sułtan w *seraskieracie.* Gmach ten ministerstwa wojny wzniesiony na najwyższym punkcie starego Stambułu, daje z okien swoich szeroki widok na cały niemal Bosfor. Z nich przypatrywał się sułtan całej scenie ambarkowania, i widział, jak nareszcie statek, podniosłszy kotwicę, powolnym z razu, majestatycznym ruchem wypływał w pełny Bosfor, i w kierunku starego Stambułu zmierzał ku morzu Marmora. W tem nagle wstrzymał się i stanął, jak wryty. Ale za to na pokładzie jego postrzegać się dawał ruch jakiś niezwykły. Sułtan posłał wtedy parowym *kaikiem* adjutanta z zapytaniem: co się stało? Adjutant wrócił z odpowiedzią, że nie wiadomo dla czego, ale pomimo wszelkich starań kapitana, usiłowań mechanika i użycia wszystkich sił pary, statek nie chce iść naprzód. Wszyscy obecni zdumieli na tę wiadomość — tak opowiadał mój Turek; a Padyszach, po chwili namysłu, posłał znowu adjutanta z rozkazem, żeby próbowano, czy uparty okręt, kiedy nie chce iść naprzód, nie będzie chciał cofnąć się nazad? Zaledwie adjutant rozkaz ten zakomunikował kapitanowi, aż oto okręt z największą łatwością rozpoczął ruch odwrotny, i daleko szybciej w tył płynął, niż poprzednio naprzód. Sułtan na to własnemi patrzył oczami; zadumał się trochę i trzeci posłał rozkaz, żeby oddział polski na ląd znów wysadzić. Stało się, jak rozkazał; a wtedy dopiero, pozbywszy się tego oddziału, popłynął sobie statek swobodnie i bez najmniejszej trudności na miejsce swego przeznaczenia.

— I jakże to sobie tłómaczyć, *effendim*? — Zapytałem mego Turka.

— Łaską Proroka, — odpowiedział, który dzisiejszemu swemu następcy chciał przez ten znak widomego cudu pokazać, że nie podoba mu się, mimo konstytucyjnego wszystkich Ottomanów równouprawnienia, nie podoba mu się, ażeby na tym samym statku wojennym, tureckim, który wiezie broń i amunicyę, poświęcone do walki z najzawziętszym wrogiem Islamu, na tym samym statku, który wiezie ochotników, co krew i życie niosą w ofierze i w obronie swej wiary, stosownie do jego nauki i nakazu, ażeby na tym samym statku znajdował się zarazem i oddział niewiernych, którzy jeśli bić się chcą z naszym wrogiem, to pewno nie za naszą wiarę, nie za Islam. Po co więc łączyć ich z prawowiernymi w jedną grupę, w jedno ciało, kiedy oni inne mają cele, bo inną mają wiarę? To chciał Prorok widomym znakiem Padyszachowi okazać, i dla tego w oczach jego wolą swoją statek w biegu zatrzymał.

Powtarzam, co mi Turek mówił z najkomiczniejszą powagą — abyście mieli próbkę jak się tu komentują najprostsze wypadki. Drugiego zaraz dnia, t. j. 22 czerwca, wsadzonym został „korpus“ polski znowu na statek z przeznaczeniem tak samo do Warny, ale tym razem nie na statek wojenny i nie na turecki, ale na parowiec austryackiego *Lloyda*, który sułtan sam z swej szkatuły najął i zapłacił. Wolał okupić się fanatycznym uprzedzeniom niż je sobie narazić. Naszym szczęśliwym optymistom zdaje się jednak, że zrobił to dla zaszczytnego wyróżnienia, dla dystynkcyi „korpusu polskiego“ od zwykłych band ochotników baszybożuckich. Być i to może. Na prawdę zaś rzecz sama, pomijając opinię Turków i cudowną interwencyę proroka, tak się ma z owym statkiem.

Na Bosforze, zwłaszcza pomiędzy Skutarami a Konstantynopolem, i w kierunku do morza Marmora, znajduje się znaczna liczba szkopułów, skał podwodnych, na których osiąść by musiał, albo się i rozbić każdy statek, więcej nieco wody biorący. Punkta te niebezpieczne oznaczone są na czerwono pomalowanemi beczkami, trzymanemi w miejscu trzema kotwicami, w trójkąt na żelaznych łańcuchach rzuconemi. O jeden z takich łańcuchów zapewne z winy kapitana zahaczył statek i został wstrzymany, a zapytany przez nadesłanego adjutanta kapitan, co się stało, miał naturalnie tyle rozumu, że prawdziwej przyczyny nie powiedział. Ponieważ zaś cofnięcie okrętu było tem łatwiejsze, o ile zapora naprzód jedynie płynąć mu nie dozwalała, ztąd owo tureckie mniemanie o cudownej interwencyi proroka.

Tak tedy „korpus polski“ na osobnym statku, i to na parowcu austryackiego *Lloyda* wypłynął do Warny, a więc wygodniej i z pewną dystynkcyą. Do tego awantażu, jak to zwykle na tym świecie bywa, przyłączyła się jednak i niekorzyść. Opóźnienie to osłabiło „korpus polski.“ Przy pierwszej ambarkacyi wsiadło na statek wojenny turecki frontowych oficerów, podficerów i żołnierzy 88, pozafrontowych, czyli nadkompletnych oficerów, zdaje mi się 16 czy 18, a więc razem głów 106. Ilu ich przy drugiej ambarkacyi wsiadło na parowiec *Lloyda*, powiedzieć z pewnością nie mogę, bo przy wsiadaniu nie byłem obecny; ale wyczytuję w korespondencyi z Warny, umieszczonej w dzisiejszej (26 czerw.) *Turquie*, że statkiem Lloyda *Nil* przybyło do Warny z Konstantynopola ochotników Polaków 50; w czem znów ta zachodzi pomyłka, że 50 Polaków nie mogło przybyć do Warny, skoro przy pierwszej ambarkacyi w całym „korpusie stusześciu“ znajdowało się Polaków podobno niespełna 20; reszta pomiędzy rozmaite podzielona narodowości. Przyczyną zaś zmniejszenia się ogólnej siły i liczby „korpusu“ przy drugiej ambarkacyi, była podobno okoliczność, że nagły do niej rozkaz nie zastał go w całym komplecie w koszarach, a rozprószonych po mieście nie można było zebrać na oznaczoną godzinę. Przypadkowi ci maroderzy mieli się wczorajszym parowcem *Lloyda* udać za głównym korpusem do Warny. Jakoż zaambarkował się na niego rzeczywiście i sam pułkownik Arthur bej z dwoma, czy trzema oficerami, i udali się na miejsce swego przeznaczenia. Miejsce to znane; będzie niem Szumla.

Mniej znanem jest samo przeznaczenie, a raczej wcale nie jest znanem, i dla tego i tu odkrywa się szerokie pole domysłów. Najśmielsze i najkorzystniejsze jest jeszcze to przypuszczenie, że Serdar-ekrem, Abduł Kerim pasza, ma zamiar zająć się sam losami tej organizacyi, coby niewątpliwie przyczynić się mogło do pomyślniejszego jej rozwoju, któremu dotychczas zbyt szczęśliwego powodzenia przyznać nie można, skoro po dwumiesięcznych staraniach werbunkowych, nie mógł się ten „korpus“ dokompletować do liczby pełnego szwadronu. Czy zaś Serdar ma rzeczywiście taki zamiar, jaki mu szczęśliwi nasi optymiści podsuwają, przy znanej jego powszechnie ociężałości, dość trudno przypuścić. Może jednak być, że po wiekowej drzemce ocknęła się w nim i przemówiła krew polska, której atom przynajmniej jakiś, mimo przeróżnych przymieszek, krążyć jeszcze musi w jego żyłach — jak wam to wkrótce wytłumaczę.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Mowa tronowa księcia Milana.

Książę Milan otworzył skupczynę następującą mową tronową:

„Szanowni deputowani! Od chwili, w której się po raz ostatni rozłączyliśmy, zaszły w naszej ojczyźnie ważne, historyczne wypadki. Jeśli po zebraniu się wielkiej narodowej skupczyny wracam do tych wypadków, czynię to jedynie dla tego, aby skonstatować cierpienia, jakie musi przejść Serbia dla spełnienia swej narodowej missyi. Przeszło ośm miesięcy dźwigała Serbia ciężar wielkiej wojny, a przez cztery miesiące znajdowała się na polu walki z wielkiem cesarstwem, które wyprowadziło przeciw nam najlepsze siły swej regularnej i nieregularnej armii. Przeciw takiemu napadowi bronilismy długiej otwartej linii defenzywnej i zasłanialiśmy naszą ojczyznę od zniszczenia, z jakiem nieprzyjaciel prowadził przeciw nam wojnę. Przez cały ten czas okazał naród serbski wytrwałość i gotowość do ofiar, z której może być dumny a o której tylko z uznaniem mogę wspomnieć.

Historya, która uwzględnia tylko wartość ideji i ich naturalną spojność, potrafi ocenić naszą walkę i nie wątpię, że historya uzna tę wojnę za zasługę Serbii. Ale z drugiej strony z ufnością możemy spoglądać na owoc, który wyda nasza przelana krew. Prawdziwych rezultatów takich wielkich wstrząśnień nie osięga się bezpośrednio po wypadkach. Krew nasza nie została napróżno przelana ani dla chrześcijan wschodnich, ani też dla humanitarnych dążności i przyszłości narodu serbskiego.

Zawarłszy po wysłuchaniu zdania wielkiej narodowej skupczyny pokój z Portą ottomańską, oznajmiłem memu drogiemu ludowi, że los chrześcijan wschodnich spoczywa w silniejszych rękach. Mogliśmy zaprzestać walki bez narażenia na niebezpieczeństwo świętej sprawy, która była celem naszej walki. Wypadki wnet stwierdziły me słowa; niedaleko od naszych granic powiewają już zwycięzkie sztandary cara oswobodziciela, który stoi na czele swej bohaterskiej armii. Przyjazd Jego ces. Mości do głównej kwatery w sąsiedniem panstwie rumuńskiem dał mi upragnioną od dawna sposobność, że z swej strony i w imieniu mego ludu mogłem mu wyrazić najgłębszą wdzięczność za potężną opiekę, jaką osłaniał cesarz naszą ojczyznę podczas wypadków przeszłorocznych. Jak z uczuciem wdzięczności spełniłem ten obowiązek, tak też z radosnem sercem oznajmiam wam, że wielkoduszny monarcha z wrodzoną sobie dobrocią przyjął nasze podziękowanie i że wspaniałomyślnie przyobiecał mi także na przyszłość opiekować się Serbią i narodem serbskim.

Wśród tych korzystnych dla nas stosunków możemy z spokojem przystąpić do naszych prac ustawodawczych, do których was powołałem. Naturalną jest rzeczą, że wskutek wspomnianych wypadków kwestya finansowa pierwsze zajmie miejsce pomiędzy projektami do ustaw, które wam przedłoży mój rząd.

Moi panowie deputowani! Jakkolwiek Serbia szczęśliwem zrządzeniem losu kieruje się dziś pokojowemi dążnościami, to jednak wypadki, które się w około nas rozwijają, są takiej doniosłości, że dobro kraju naszego wymaga z naszej strony jaknajwiększej ostrożności. Chybiony kierunek w tej tak ważnej chwili lub też tylko niefortunna uchwała mogłaby zastąpić otwierające się nam widoki. Daliście już dowody dojrzałości i patryotyzmu, to też z pełnem zaufaniem mogę się spodziewać, że wszyscy ze względu na groźną obecną chwilę, będziecie między sobą zgodni i wspólnie z mym rządem będziecie pracowali, abyśmy mogli wynieść Serbię, na ową moralną wyżynę, któraby odpowiadała ofiarom narodu serbskiego. Dopiero w tenczas, moi panowie, będzie wam wdzięczna teraźniejsza i przyszła generacya, nie dla tego, że zrobiliście tylko właściwy początek, ale dla tego, że godnie doprowadziliście do końca najważniejszą epokę nowej historyi serbskiej.

Cieszę się wreszcie, że mogę wam oznajmić, iż Wszechmocny obdarzył mnie synem a Serbię następcą noszącym imię Aleksandra. Urodzony wśród tak wielkich i

---

Zbliżywszy się więc do tego urzędnika pokoju, pozdrowiłem go uprzejmie i wszcząłem z nim rozmowę.

Nie omyliłem się wcale, *c'etait un bon diable* — była to chwila sposobna do korrupcyi, jakoż wyjąwszy pudełko ofiarowałem mu cygaro.

— Jestem tu na służbie, nie wolno nam palić, rzekł w tonie ubolewania.

— No, to wypalisz później.

Podziękował i wziął cygaro. W kilka minut później wiedziałem, którędy Mac-Mahon będzie przejeżdżać. Ulokowałem się więc na przesmyku, jak myśliwy czychający na grubego zwierza i czekałem cierpliwie. O trzy kwadransy na trzecią pokazała się przednia straż kirasierów, a w ślad za nią Mac-Mahon, w asystencyi swego sztabu i cudzoziemskich oficerów, *attaches militaires* paryskich ambasad.

Wojskowa ta grupa, przedstawiała obraz malowniczy. Marszałek nabrał tuszy i wygląda doskonale. Nie odezwał się żaden okrzyk z tłumu. Niektórzy z obecnych skłonili mu się, a on oddał grzecznie ukłon i pojechał dalej. Chcąc sprawdzić czy będzie tak samo i na innem miejscu, podwoiłem kroku i przeciąwszy orszakowi drogę, spotkałem się z nim w pobliżu wiatraka, stojącego tuż przypolu wyścigów. Tłum w tem miejscu był wielki, ale równie spokojny — nikt ani pisnął. Zdarzył się tylko zabawny epizod. Biedni ludzie starają się jak mogą skorzystać z fet publicznych, aby zarobić choć kilka groszy. Jedni przedają *coco*, lub limoniadę, inni cygara — ale najkorzystniejszą specyalnością jest wynajmowanie krzeseł. Przynoszą więc z sobą krzesła a nawet i stoły i wynajmują ciekawym. Jeden z takich wędrujących przemysłowców wynajął dwom Anglikom niewielki stolik. Ulokowali się więc na nim, aby się przyglądać rewii. Czy nogi tego stołu były chwiejne, czy też synowie Albionu stojąc na nim nie potrafili zachować potrzebnej równowagi — stół przechylił się nagle i oba runęli... nie na ziemię ale na głowy swoich sąsiadów...

Anglik ratując się oparł rękę na kapeluszu jakiejś grubej kwoki i zrobił z niego placuszek. Wszczął się hałas okropny — dama ze zgniecionym kapeluszem, która w dodatku upadła na ziemię i potłukła się, krzyczy w niebogłosy. Jakiś Francuz apostrofuje Anglika dość ostro a w końcu obdarza go przymiotnikiem wcale nie parlamentarnym, a poturbowana dama, która z powodu niepospolitej tuszy nie może podźwignąć się z ziemi, grozi temu niszczycielowi strojów damskich, swoim kapeluszem i (zapewne dla tego aby się pochwalić że jest oczytana), nazywa Anglika Midasem — ten równie oczytany pojmuje tę alluzyę i odpowiada damie z złością, *voo une vilaine cocotte* — drugi Francuz ujmuje się za damą i grozi Anglikowi pięścią, Anglik grozi mu długą lunetą, którą trzyma w ręku. Miało już przyjść do razów, w tem wypada z zarośli stróż pokoju i rozdziela zapyrzonych antagonistów.

Anglik czerwony jak burak protestuje że mu przeszkodzono dać zasłużoną naukę *à cette boutor et polissonne* co miało znaczyć *à ce butor et polisson.* Ta angielska francuszczyzna rozbraje stróża pokoju i wywołuje choralny śmiech płci pięknej, co wprowadza Anglika jeszcze w większą passyę — a powiększa wesołość tłumu.

Widząc, że wszystko w około odbywa się spokojnie, znużony skwarem, opuściłem lasek Buloński i wróciwszy do domu wziąłem się natychmiast do napisania tej korespondencyi, aby módz ją natychmiast wyprawić. Przez wzgląd na moje dobre intencye dajcie mi rozgrzeszenie.

Paryż, 1 lipca.

TEODOR BOŃCZA.

ważnych okoliczności będzie on zawsze o nich pamiętał niemniej i o wzniosłem zadaniu swych przodków; moim zaś obowiązkiem będzie. wychować go w owej miłości ku ludowi, którą się zawsze odznaczała dynastya Obrenowiczów od owego pamiętnego dnia pod Takową nawet w najkrytyczniejszych czasach. Skupczyna została otwartą. Oby Bóg błogosławił jej pracom"!

(Ruch rewolucyjny w greckich prowincyach Turcyi.)

Agitacya rewolucyjna pomiędzy grecką ludnością Tessalii i Epiru przybiera coraz większe rozmiary. Gdyby Rossya i Grecya chciały w tych tureckich prowincyach wywołać powstanie, znalazłyby grunt już zupełnie przygotowany. Przedewszystkiem „Centralny komitet czynu" w Atenach, zostający pod kierownictwem patryoty Leonidasa Bulgarisa rozwija niezmordowaną czynność. Nader ognista proklamacya tego komitetu, rozszerzana w tych prowincyach a wzywająca wszystkich Greków do boju, poruszyła ogromnie umysły. Wszyscy oczekują z niecierpliwością i zapałem hasła do boju. Oto główne myśli wspomnianej proklamacyi:

„Grecy! Komitet złożony z pierwszych patryotów narodu pracował, jak wiecie zawsze około oswobodzenia i zjednoczenia Greków. Musieliśmy niestety zbyt często powstrzymywać święty zapał tych patryotów, którzy z niebezpieczną gwałtownością chcieli zdążać do niezmiennego celu wszystkich Hellenów. Musieliśmy wyczekiwać nadejścia ważnych a prowadzących do celu wypadków. Teraz wybiła godzina do rozpoczęcia wielkiego dzieła, którego owoców będą używali nasi potomkowie. Postaraliśmy się o to, że święta walka dla oswobodzenia szlachetnego narodu helleńskiego może się teraz rozpocząć. Grecy! wierzcie naszej przysiędze, że was oswobodzimy. Ufajcie zapewnieniu, że Grecya jest gotowa i zdecydowana rozwinąć sztandar idei narodowej, sztandar z Missolunghi i podjąć walkę z wytężeniem wszystkich sił. Będziecie pierwszymi obrońcami hellenizmu w roku 1 77, ale nie jedynymi. Przeszło 80.000 wojowników przekroczy wkrótce granice królestwa, aby przelać swą krew dla politycznego zmartwychwstania narodu. Grecy zamieszkujący wyspy również powstaną a wydartą im przed wiekami wolność z orężem w ręku znów odzyskają. We wszystkich miejscowościach, gdzie tylko usłyszeć można grecką mowę, będzie się rozlegał okrzyk wolności od morza do morza, od góry do góry. Grecy! Wielka i święta nadeszła chwila: spiżowemi ustami upomina nas, abyśmy się domagali naszych starych a nigdy nieprzedawnionych praw. Na półwyspie bałkańskim płynie krew, odzywa się szczęk oręża. Celem ogólnej walki jest zrzucenie jarzma niewoli, pod którem jęczą wszystkie ludy Wschodu. Jak dotąd w nieszczęściu, tak odtąd w walce i zwycięstwie muszą być Hellenowie towarzyszami ludów bałkańskich. Nie rościmy sobie pretensyi do obcych krajów, chcemy jedynie zostać w posiadaniu naszego. Celem naszym jest oswobodzenie ludu greckiego. Powstań szlachetny ludu grecki Tessalii, uchwyć za oręż! Uzbrój się do najświętszego z wszystkich bojów, które kiedykolwiek staczano! Kto posiada silne ramię, niech chwyci za oręż! Bądźcie wszyscy gotowi, aby na pierwsze hasło stanąć w szeregach! Hasło to wnet zostanie wydane. Na placu boju muszą wszyscy stanąć, ksiądz, nauczyciel, kupiec, rzemieślnik, wieśniak i mieszczanin. Kto pod błahym pozorem nie stanie w narodowych szeregach, ten jako zdrajca będzie napiętnowany. Hellenizm nie może obojętnych synów uważać za swe prawdziwe dzieci. Wzywamy wszystkich bez wyjątku, aby byli gotowi do boju, który szybko i niewątpliwie z pomocą Boską doprowadzi nas do świętego celu. Dan w Atenach 14 czerwca 1877".

(Bombardowanie Giurgewa i Ruszczuku.)

Korespondent wojenny *Koln. Ztg.* zrobił znowu wycieczkę z Bukaresztu do Giurgewa i spostrzeżenia swe spisał w obszernym liście datowanym z Giurgewa 30 czerwca:

Na linii Bukareszt-Giurgewo — pisze ten korespondent — ustały już transporty wojska a natomiast wzmogły się transporty mąki i owsa. W Bukareszcie wyładowano tyle tych artykułów, że nie ma już miejsca na ich pomieszczenie. Rossyanie zrozumieli to dobrze, że zaprowiantowanie armii w Bułgaryi natrafi na olbrzymie trudności, albowiem w kraju całkiem już spustoszonym, nie podobna będzie w drodze rekwizycyi ściągnąć wiktuałów i furażu. Prócz tego wiedzą Rossyanie, że Turcy, cofając się, pustoszą cały kraj, ażeby Rossyanom pozostawić tylko pustynię. Pewien wyższy urzędnik z prywatnej kancelaryi Cesarza powiedział mi, że Rossyanie wkroczywszy do Bułgaryi mają zamiar dowozić tam artykuły żywności, ażeby mieszkańców uratować od głodowej śmierci.

Na dworcu kolejowym w Bukareszcie panuje tak jak przedtem wielki ruch i życie. Wczoraj (d. 29 z. m.) widziałem tam znowu park artylerzycki złożony z 40 dział rozmaitego kalibru. Przedewszystkiem wpadły mi w oczy cztery olbrzymie działa które prawdopodobnie zostaną wysłane do Giurgewa albo do Slobozyi.

W samym Giurgewie nie podobna w pierwszej chwili spostrzedz wielkiej zmiany. Na ulicach nie wpada w oko nic nadzwyczajnego, chyba tylko to, że są bardzo mało ożywione i że uganiają się po nich zgłodniałe psy. Wszystko wskazuje na to, że przeważna liczba mieszkańców wyniosła się już dawno z miasta. Kilka lokalów publicznych stoi otworem, snać chęć zysku odniosła u właścicieli tych lokalów zwycięstwo nad bojaźnią. Aż do targowiska nie było nigdzie śladu bombardowania, to też skierowałem me kroki do hotelu Europejskiego, gdzie mieszkałem już dwa razy. Nagle stąpiłem na potłuczone szkło, podniosłszy głowę do góry, spostrzegłem w ścianie olbrzymi otwór, przez ten otwór wpadł granat właśnie do tego samego pokoju, w którym przed 4 tygodniami pisałem dla was sprawozdanie. Podziękowałem granatowi, że odłoył swe odwiedziny na później. Jak silnem musiało być uderzenie tego granatu o ścianę, możecie przekonać się z tego że w całym, dość okazałym gmachu nie było ani jednej całej szyby, wszystkie powylatywały w skutek wstrząśnienia. W dalszej mej przechadzce po Giurgewie znalazłem bardzo wiele domów po obu stronach ulic uszkodzonych pzzez granaty. We wszystkich tych domach nie było ani jednej żywej istoty. W pewnym domu przedstawił mi się obraz, który nigdy nie zatrze mi się w pamięci, albowiem wśród sytuacyi tak poważnej i smutnej, stanowił bardzo komiczny kontrast. Oto granat uderzył o wielki żelazny piec kuchenny i „raniąc go ciężko", rzucił go na łóżko, na którem leżał ów piec jak człowiek, starannie owinięty w kołdrę. Im bliżej Dunaju, tem większe spustoszenie. W tej okolicy ucierpiało najwięcej gimnazyum gmach piękny i okazały. Turcy rzucili na ten gmach 26 bom i granatów nie licząc oczywiście tych, które padły na dach a których policzyć nie mogłem. Wewnątrz tego gmachu leżało wszystko w gruzach; ławki szkolne, książki, piece ramy od okien; tynk, wszystko to leżało razem zmieszane na jednej kupie. W jednej sali uderzył granat o olbrzymi zwój zeszytów, nie było też w całej tej sali ani jednego kącika, w którymby nie leżały strzępki z tych zeszytów. Po schodach, grożących zawaleniem, wylazłem na drugie piętro, z którego przez otwory porobione bombami i granatami w powałach i podłogach mogłem doskonale widzieć, co się działo nademną i podemną. Wszędzie znalazłem ogromne spustoszenie. W pewnej izbie, nieco lepiej zachowanej, znalazłem kilkanaście krzeseł ustawionych dokoła stołu. Zdaje się, że izba ta była salą korespondencyjną. Krzesło, które stało na podwyższeniu, było cokolwiek większe od innych, i dzwigało zapewne samego dyrektora podczas narad, zostało ugodzone przez granat w osobliwszy sposób. Pocisk ten uderzył w środek siedzenia i załamał krzesło tak, że wszystkie cztery nogi sterczały do góry, a środek leżał na podłodze. Inne krzesła stały nieuszkodzone i zdawały się szydzić z upadłej wielkości. Z jaką siłą uderzały tu pociski tureckie, widać z tego, że bardzo grube mury były nawskroś przestrzelone. Żaden inny gmach nie był tak strasznie spustoszony, jak gmach gimnazyalny. Tuż nad brzegiem Dunaju leży gmach, w którym był pomieszczony niemiecki wicekonsulat. Na ten gmach padł jeden granat turecki i przedziurawił go na wskroś. Drzwi prowadzące do tego budynku zastałem zamknięte; snać nie było w nim nikogo; tylko chorągiew niemiecka powiewała wspaniale na kopule tego budynku. Obok niemieckiego konsulatu stoi dom, w którym mieszkał generał rossyjski Skobielew. Aż ośm granatów rzucili Turcy na ten dom, jak gdyby wiedzieli, że w murach jego przebywa wróg.

Z tej części miasta udałem się do portu, gdzie spodziewałem się zastać największe spustoszenie, albowiem Turcy zapowiadali już od dawna, że w tym porcie przewrócą wszystko do góry nogami. W bezpośredniem sąsiedztwie portu znalazłem istotnie znaczne uszkodzenia budynków. I tak np. wielki pawilon, w którym grywała dotychczas rossyjska kapela wojskowa, leżał w gruzach; obok stojąca cerkiew otrzymała także kilka postrzałów, ale w samym porcie stały wszystkie okręta spokojnie i cało, tak, jak gdyby cała ta kanonada turecka nie ich się tyczyła. Zdawało mi się, że Turcy powinni byli przedewszystkiem zbombardować całą flotę stojącą na kotwicy pod Giurgewem, bo ta flota posłuży kiedyś Rossyanom do przeprawy na brzeg turecki, podczas gdy bombardowanie samego miasta nie miało najmniejszego sensu, (była to repressalia za bombardowanie Ruszczuku) albowiem w chwili bombardowania tego miasta nie było w niem już ani jednego rossyjskiego żołnierza. Usprawiedliwiano Turków chyba tylko tem, że nie chcieli strzelać do okrętów, ponieważ przeważna ich część była własnością mocarstw nie prowadzących wojny z Turcyą.

W chwili, gdy stałem nad brzegiem Dunaju i zastanawiałem się nad zniszczeniem Giurgewa, roztaczał się przedemną Ruszczuk w całej okazałości i w największym spokoju. Także baterye rossyjskie pod Slobozyą odbywały drzemkę poobiednią. Tylko po tamtej stronie Dunaju pracowało około 200—300 Turków nad sypaniem wałów, na których miały być ustawione działa. Od pewnego wyższego oficera rossyjskiego dowiedziałem się, że po obiedzie o godzinie 6 rozpoczną rossyjskie baterye ustawione pod Slobozyą ogień działowy przeciw Ruszczukowi. Postanowiłem tedy pozostać przez noc w Giurgewie. Tymczasem zaś wyjechałem za miasto, ażeby przypatrzyć się mieszkańcom Giurgewa koczującym w winnicach. Żałuję, że nie jestem malarzem. Bardziej malowniczego i urozmaiconego obrazu nie jestem w stanie sobie przedstawić. Wśród zieleni winnic i ogrodów porozbijały rodziny z Giurgewa swe prowizoryczne namioty. Tu zbudował sobie jakiś nieszczęśliwy mąż pod drzewem namiot z sukien swojej żony. W innem znowu miejscu koczuje cała rodzina pod stołem przykrytym kocami i chustkami; cokolwiek dalej wóz przewrócony do góry stanowi mieszkanie licznej rodziny; jednem słowem nędza okropna... Żal mi było tych nieszczęśliwych, głodnych i obdartych mieszkańców Giurgewa, pozbawionych całego mienia, jestem bowiem pewny, że rząd rumuński zgoła nic nie nie zrobi w celu ulżenia nędzy tych biedaków.

Zbliżyła się godzina 6. Chcąc przypatrzyć się dokładnie zapowiedzianemu bombardowaniu Ruszczuku przez baterye rossyjskie ustawione pod Slobozyą, wszedłem na pagórek w pobliżu dworca kolejowego. Tam usiadłem swobodnie przy flaszce wina. Z uderzeniem godziny 6 wzniósł się biały obłok na prawem skrzydle bateryi rossyjskiej pod Slobozyą i wnet rozległ się straszny huk działa największego kalibru. Wystrzał ten był zapowiedzią bombardowania Ruszczuku. Po tym wystrzale nastąpił drugi, trzeci i w niespełna 5 minut napełniło się powietrze białym dymem. Turcy nie zwlekali z odpowiedzią; ze wszystkich ich okopów zabłysło i zagrzmiało równocześnie, tak, że w pierwszej chwili zdawało się, iż okopy rossyjskie wylecą w powietrze. Ale sami Turcy postarali się o to, ażeby okopy te wytrzymały nawet najsilniejszy ogień, bo pozwolili wojskom rossyjskim przez cztery tygodnie pracować swobodnie około należytego usypania szańców i okopów. Niestety, powietrze zamglone nie dozwalało dostrzedz, jaki skutek sprawiały bomby rossyjskie w Ruszczuku. Daleko lepiej widziałem samo Giurgewo, a mianowicie widziałem, jak mieszkańcy tego miasta, którzy powrócili niedawno do swych siedzib, po pierwszych strzałach armatnich wynosili się znowu z miasta wlo ąc za sobą jakieś niepotrzebne graty. Pomiędzy uciekających padały tureckie granaty, eksplodowały, wzbijały kurzawę do góry. Okropny obraz spustoszenia... Strzelanie po jednej i drugiej stronie trwało przeszło godzinę a niepodobna było sobie zdać sprawy, po której stronie jest większa szkoda i strata. Nagle, po godzinie 7 wieczorem wzniósł się nad Ruszczukiem czarny obłok. Z początku mniemałem, że to monitor turecki podłożył ogień pod kocioł, ażeby wziąć udział w kanonadzie. Tymczasem za chwilę wzniósł się nad Ruszczukiem płomień! Nie było już wątpliwości, że Ruszczuk gore! A nie był to mały ogień, jak się później pokazało. Mimo pożaru rozpoczęli Turcy jeszcze silniejszą kanonadę. Po godzinie 8 wieczorem była kanonada ze strony Turków najsilniejszą i zauważałem, że rzucali oni swe pociski na najbardziej odległe punkta. Tak n. p. padło kilka granatów na dworzec kolejowy, ale żaden z nich nie wzniecił pożaru. Nareszcie sprzykrzyła się widocznie obu stronom kanonada; zwolniono tedy *tempo* i podczas gdy przedtem padało 5—7 strzałów na minutę, rzucano obecnie w tym czasie zaledwie jeden pocisk. O godzinie 9 ustało zupełnie bombardowanie a do godziny 11 w nocy byli Turcy zajęci gaszeniem pożaru w Ruszczuku. Nie miałem sposobności zwiedzić ponownie Giurgewa po tem ostatniem bombardowaniu, ale jestem przekonany, że miasto musiało okropnie ucierpieć. Przespawszy się w wagonie kolejowym w Giurgewie wyjechałem nazajutrz do Bukaresztu.

KRONIKA

— **Złote krzyże zasługi z koroną** otrzymali w uznaniu długoletniej i zasłużonej działalności w zawodzie nauczycielskim przy szkołach ludowych: starszy nauczyciel w pensyi Józef Szczepański i pensyonowany nauczyciel Józef Majewski w Krakowie.

— **Zjazd koleżański.** Dnia 21 i następujących września odbędzie się we Lwowie zjazd byłych uczniów szkoły rolniczej w Dublanach, mający na celu zawiązanie bliższych stosunków pomiędzy byłymi uczniami szkoły dublańskiej; zawiązanie trwałych stosunk[ów] między uczestnikami zjazdu a szkołą gos[podar]stwa wiejskiego w Dublanach; wzajemn[ą wy]mianę poglądów, wiadomości i spostrze[żeń z] dziedziny gospodarstwa wiejskiego i zwi[ązku] szkoły rolniczej w Dublanach.

— **Nauczycieli domowy[ch]** pomocników biurowych na czas wakacy[j,] też na cały rok lub dłuższy czas, pole[ca] zawsze tak i w tym roku Wydział Towarzys[twa] bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy lw[ow]skiej. Interesowani mogą się zgłosić osobi[ście] lub pisemnie do prezesa tegoż Towarzystwa Sadowskiego (ulica św. Mikołaja l. 5 na do[le].

— **Akademia umiejętności** 2 lipca odbyło się posiedzenie komisyi hi[story]cznej akademickiej pod przewodnictwem dra Józefa Szujskiego. Po zdaniu sprawy p[rzez] przewodniczącego o dalszym przebiegu po[szu]kiwań i ekscerptów dra Waliszewskiego w a[rchi]wum paryskiem i przez prof. Zakrzewskieg[o o] stanie przygotowywanych do druku *Hozyan[a]* przystąpiono do szczegółowej dyskusyi nad [me]todyczną rozprawą prof. Zakrzewskiego odno[śnie] do sposobu publikowania aktów historyczn[ych] wieku 16 i późniejszych. W tym celu odcz[yty]wano nadesłane przez grono lwowskie i inn[ych] członków uwagi, rozstrząsano po szczególe [mo]tywa i wnioski referenta a uwzględniwszy na niektóre pomysły biorących w rozprawach ud[ział] członków: Smolki, Sokołowskiego, Kluczyckie[go,] Seredyńskiego i Szujskiego przedyskutowano [ca]łowę pracy autora uchwalając nieliczne w [niej] odmiany.

— **Kancelarya stowarzysz[e]nia urzędników** umieszczoną została 1 lipca b. r. w rynku w kamienicy przechodn[iej] Andreolego na II. piętrze nad cukiernią p[.] Ehrbara.

— **Nowa ochronka dla dzie[ci]** założona z funduszu miejskiego, z dniem 15 m. otwartą będzie pod kierownictwem egza[mi]nowanej nauczycielki szkółek froeblowskich, p[a]ny Webersfeld, na przedmieściu Zamarsty[no]wskim, głównie zamieszkanem przez ubogą [lu]dność wyrobniczą.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w [...]słowicach na Morawie hr. Paweł Hompes[ch-]Bollheim, szambelan i feldmarszałek-porucz[nik] przeżywszy lat 56; w Królewcu pod Chel[...] deputowany Fryderyk Lenk.

† **Dr. Edward Heis** profesor m[a]tematyki i znakomity astronom, dnia 30 cz[er]wca nagle zakończył zycie w Münster. Zma[rły] urodził się roku 1806 w Kolonii. Ja[ko] astronom zajmował się wspólnie z Orgelar[...]rem głównie obserwowaniem gwiazd przem[ien]nych; odkrył też gwiazdę taką „*E* Auriga[e"]. Później badał zjawisko aerolitów i bolid[ów]. Ogłosił też wiele dzieł astronomicznych. J[a]ko gorliwy katolik pisywał stale do berlińsk[iej] *Germanii.*

— **Wynalazcy litografii,** Se[ne]felderowi, wzniesiony będzie dnia 6 listopad[a] r. pomnik w Monachium, według modelu pr[of]esora wiedeńskiej akademii sztuk pięknych [...] Zumbuscha.

— **Wystawa rzadkich dr[u]ków,** miedziorytów, drzeworytów, litogra[fii] t. p., w tych dniach otworzona w Lond[ynie] przy sposobności obchodu czterechsetnej roczn[icy] zaprowadzenia sztuki drukarskiej w Anglii, [za]wierać ma wiele bardzo cennych okazów i [za]bytków tej sztuki. Pierwsze na wystawie m[iej]sce zajmują druki, odtłoczone przez założyc[iela] pierwszej w Anglii drukarni, Williama Caxt[ona]. Liczba ich wynosi 153. Pochodzą te zabytk[i ze] zbiorów prywatnych królowej Wiktoryi, l[orda] Spencer, księcia Devonshire, arcybiskupa k[an]terburyjskiego, dalej z księgozbiorów uniwer[sy]teckich w Cambridge, Gandawie i Gettyud[...]. Pomiędzy nadesłanemi z kontynentu okaz[ami] znajduje się słynna biblia Mazarin'a i dru[ko]wany na pergaminie egzemplarz psałterza m[o]gunckiego. Wystawa tak jest urządzona, że d[aje] zarazem pogląd na rozwój sztuki drukars[kiej] od najdawniejszych czasów. Wystawiono w [niej] także różne tłocznie i narzędzia drukarskie, przyrządy do stereotypii i elektrotypii. [...] zajmują dział osobny, nader starannie zebr[any] w całość. Wspomniona wyżej biblia kardy[nała] Mazarin jest dziełem najstarszem z wysta[wio]nych dzieł Guttenberga z roku 1450 — 1[...] Psałterz moguncki, własność królowej Wikt[oryi] pochodzi z drukarni Fusta i Schäffera w [Mo]guncyi (1457), i odznacza się wspaniało[ścią] wydania. Pomiędzy rzadkiemi na wyst[awie] książkami znajduje się także egzemplarz *D[eca]merona* z r. 1471, w Wenecyi drukowan[y] jedyny z pierwotnego nakładu tej książki. [W] 1812 nabył go na wyprzedaży księgozb[ioru] księcia Rocleurgh lord Marlborough za s[umę] 2260 funtów szterlingów, t. j. około 26.00[0] Nigdy jeszcze nie zapłacono za książkę wi[ęcej]. Ale już w kilka lat poźniej lord Spencer o[d]kupił ją za 750 funtów szterlingów.

— **Midhat basza**, bawiący od [dni] kilku w Paryżu, witany tam był przez de[puta]cyę Stowarzyszenia izraelickiego pod p[rzewo]dnictwem p. Cremieux, która składała mu dziękowanie za opiekę, jaką w czasach, k[iedy] stał u steru państwa ottomańskiego, ota[czał] Izraelitów w Turcyi. Były wielki wezyr o[dpo]wiadając na przemówienie p. Cremieux ośw[iad]czył, że kierował się jedynie zasadami s[...]

…, zasadami, od których Turcya spodziewa …odrodzenia swego. Co do Izraelitów w szczególności, zapewnił, iż nie masz Turka, któryby przez myśl przeszło prześladować ich, … los żydów, od wieków prześladowanych w różnych krajach, stanowić może tylko … do współczucia i sympatyi narodu tureckiego dla nich.

— Błogosławieństwo. Przed kilkoma dniami w Peszcie żona właściciela realności i radnego miejskiego Franciszka Klenowi… od 43 lat zamężna, po raz trzydziesty … została matką. Z licznego potomstwa tego … zaledwie czworo dzieci znajduje się przy …

— Wspaniały dar. Pewien właściciel browarów pod Kopenhagą ofiarował …000 koron na odnowienie i przyozdobienie … skrzydła pałacu królewskiego w tem …, a to głównie w tym celu, ażeby artystom krajowym dać sposobność pracy i zarobku.

— Sekta osobliwszych ludzi („…culiar poeple" w Anglii, o której dawniej wspominaliśmy kilkakrotnie, ciągle robi postępy, …szcza w hrabstwach Essex i Kent. Liczy … przeszło 1500 członków i posiada w samym …dynie 17 zborów. Naczelnikiem jej jest nie… Samuel Harrow, gospodarz z Thunderly. …dawno znowu jeden z członków sekty, John …ves, pociągany był sądownie do odpowiedzialności i skazany na karę więzienia za to, … stosując się do przepisów „osobliwszych …ri" nie wezwał pomocy lekarskiej dla chorej … na tyfus córki, która też zakończyła życie. …es tłumaczył się przed sądem, że nie wolno sprzeciwiać woli Bożej, bo gdyby Bóg chciał, …ko jego byłoby i bez lekarza ozdrowiało.

— Tajemniczy wypadek, przypominający nieco zajście Tourville'a, zdarzył się … przed kilku dniami w górach styryjskich … Gleichenbergem. Znaleziono w przepaści …ono pokaleczoną i nieprzytomną, znaną aktorkę wiedeńską, pannę Kafka. Zachodziły poszlaki, … spełnioną tu została zbrodnia, o czem zapewne wkrótce sama ofiara da bliższe wyjaśnienia, ponieważ życiu jej nie zagraża niebezpieczeństwo. Jednak według późniejszych doniesień …rzenie wyżej opowiedziane mabyć najniewinniejszym wypadkiem. Panna Kafka upadła, zbierając kwiaty na skałach, a skaleczenia jakie poniosła, są nieznaczne.

— Burza straszliwa huczała w sobotę nad osadą Jastkowem Królestwie Polskiem. Szalony wicher wpadł pomiędzy innemi … nowego zupełnie budynku, mieszczącego pod … dachem oborę i owczarnię; zamknął za … wrota, nie dozwalając ludziom ratować się …ską, uniósł dach w powietrze i spuścił go … znej stosunkowo wysokości, tak, że dach … w gruzy budynek i przywalił wszystkich …zystko, co się tam znajdowało. Energicznie …to się do odgrzebywania zasypanych, i wy…to jedną dziewkę zabitą, troje ludzi tak … poranionych, że mała pozostaje nadzieja … i jedną lżej ranną; 105 owiec i 5 sztuk … zabitych, 3 owce i 5 sztuk bydła ranio…

— Straszna burza nawiedziła dnia … m. okolicę Styryi pomiędzy górami König… i Eisenhut. Powódź skutkiem ulewy po…wała tamy i zniszczyła cały plon w ogro… i polu, oraz zabrała wiele budynków. Z … do usunięcia się w kilku miejscach ziemi …wana była komunikacya z tą okolicą. — … dnia nawalne burze zrządziły wiele … w różnych okolicach Czech.

…OSPODARSTWO I HANDEL

Targ lwowski. (Sprawozdanie ty…owe Izby handlowej za czas od 23 czerwca do 6 c… …wca.) Wszystkie ceny od 100 kilo…ów. Pszenica 9·75 do 12·— złr. Żyto 7·50. …5 złr. Jęczmień 6·— do 7·25 złr. Owies do 7·— złr. Hreczka —·— do —·— złr. …rudza zeszłoroczna 5·88 do 7·— złr. …rudza nowa 5·25 do 5·50 złr. Groch do …wania 8.— do 9·— złr. Groch paste… 6 50 do 7·—złr. Soczewica —·— do —·— …asola 7.75 do 8·25 złr. Bobik —·— do … złr. Wyka 5·— do 5·25 złr. Koniczyna …zeszłoroczna …zedniejsza 40·— do 50·— złr., przednia … do —·— złr., średnia —·— do —·— … poślednia —·— do —·— złr. Tymotka … do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do … złr. Anyż płaski —·— do —·— złr. …ek —·— do —·— złr. Rzepak zimowy … do 15·— złr. Rzepak letni 13·75 do … złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. …k letni —.— do —·— złr. Lnianka … do —·— złr. Nasienie lniane —·— do … złr. Nasienie konopne —·— do —·— złr. …iel —·— do —·— złr. Spirytus gotowy … do 32·40 złr. Spirytus na lipiec. wrze… —·— do —·—.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, 7 lipca

Według telegramu z Bukaresztu, który …naliśmy wczoraj wieczór wkroczyło pod Sistową po dzień 4 b. m. 120 tysięcy Rossyan do Bułgaryi, a około 80 tysięcy stoi jeszcze na lewym brzegu Dunaju między Zimnicą a Turnu Magurelli. Cyfry te wydają nam się nieco przesadne. O ile wiemy, cała armia operacyjna Rossyan nad Dunajem składa się z siedmiu korpusów, to jest około 210.000 ludzi. Z tego korpus jeden w sile około 30.000 ludzi wtargnął pod Braiłą i Gałaczem do Dobruczy, pozostało więc około 180.000, z których pewna część rozlokowaną jest na przestrzeni między Ruszczukiem a Sylistryą. Pominąwszy jednak tę niedokładność cyfr, okazuje się z tego telegramu, że Rossyanie nie szukają już innych punktów przeprawy, lecz z całą armią przechodzą po gotowym i wygodnym moście pod Zimnicą, a bombardowanie Ruszczuku, Nikopolis i innych twierdz naddunajskich nie było wcale prologiem forsowania Dunaju w tych punktach, lecz miało tylko na celu zatrudnić Turków i nie dopuścić wysyłania znaczniejszych sił na spotkanie wkraczających pod Sistową Rossyan.

Przeprawiając wszystkie swe siły w punkcie zabezpieczonym dostatecznie od ataków tureckich, odnoszą Rossyanie tę korzyść, że przeprawa ich odbywa się bez wielkich strat i z całym spokojem, jakby we własnym kraju. Ma to jednak także swoje niekorzyści, gdyż utrudnia strategiczną dyslokacyę wojsk i opóźnia znacznie rozpoczęcie operacyj zaczepnych w nieprzyjacielskim kraju. Widzimy też, że od 27 czerwca. w którym ósmy korpus przeprawił się pod Zimnicą na brzeg nieprzyjacielski, aż po dzień dzisiejszy zatem w przeciągu 10 dni, Rossyanie żadnych prawie albo bardzo małe tylko postępy zrobili w Bułgaryi. Powodów tego należy tylko po części szukać w oporze tureckim, głównie zaś w konieczności odpowiedniego celom strategicznym rozlokowania wojsk nagromadzonych w jednym punkcie. Te cele strategiczne zdają się być dość łatwemi do odgadnięcia. Główne operacye będą musiały skierować się przeciw czworobokowi fortecznemu, w którym zgromadzoną jest większa część armii tureckiej. Rossyanie wkroczywszy w dwóch wielkich kolumnach do środkowej Bułgaryi i Dobruczy otoczą zapewne przedewszystkiem fortecę Ruszczuk i Sylistryę, do czego użyć muszą 60—70.000 ludzi. *Gros* armii rossyjskiej zwróci się następnie przeciw Szumli i Warnie, gdzie zapewne przyjdzie do rozstrzygającej bitwy.

Przedtem jednak starać się będą Rossyanie wywołać ruch powstańczy w Bułgaryi, i przy pomocy powstańców przeforsować zachodnie przesmyki Bałkanu. Wskazuje na ten zamiar kierunek, w jakim awangardy rossyjskie posunęły się do Sistowy. Podczas gdy jedna część poszła w kierunku południowo-zachodnim ku Plewnie i Lowaczowi, druga szybko posuwa się w kierunku południowo-wschodnim ku Tirnowie. Na przestrzeni między Sistową a Filipopolem znajduje się tylko bardzo mało wojsk tureckich, lotne korpusy rossyjskie poparte powstaniem bułgarskiem mogą przeto bez wielkich trudności przenieść teatr wojny szybko za Bałkan, obchodząc w ten sposób pozycye tureckie.

Dzisiejsza depesza *Polit. Corresp.* z Raguzy donosząca o zamierzonem wycofaniu wojsk tureckich z nad granicy czarnogórskiej i przeniesieniu ich częścią do Tessalii, częścią nad Dunaj świadczy. że Turcy zaniechali na teraz zamiaru zupełnego pokonania Czarnogóry i ograniczać się będą na obronie warownych punktów w Albanii i Hercegowinie. Wojnę czarnogórską można przeto uważać za ukończoną. Czarnogórcy są do tego stopnia osłabieni, że o skutecznej ofenzywie przez dłuższy czas ani myśleć nie mogę, a Turcy zaprowiantowawszy wszystkie fortece i zostawiwszy w nich silne załogi, mogą być bezpieczni o posiadanie obu tych prowincyj. Armia wystawiona przeciw Czarnogórze użytą będzie tam, gdzie na razie daleko większe oddać może usługi. Część tej armii w sile około 20.000 odejdzie do Bułgaryi, drugie tyle do Epiru i Tessalii, gdzie w ostatnich czasach zaczął się objawiać ruch groźny między ludnością.

O stanie rzeczy na azyatyckim teatrze wojny podaje *Neue freie Presse* następujący artykuł: „Dnia 16 czerwca pobił generał Tergussakow, dowodzący lewem skrzydłem rossyjskiem, tureckie prawe skrzydło pod *ferikiem* Mehemedem baszą, w górach między Sejdekanem i Delibabą. Mehemed basza sam poległ w tej bitwie a Tergussakow stał już tylko o 10 mil od Erzerum. mając przeciw sobie tylko korpus Ismaila Kurda baszy, pobity już pod Sejdakanem. Aby poprzeć ofenzywę lewego skrzydła rossyjskiego przeciw Erzerum, wysłał generał Loris Melikow część korpusu oblężniczego z pod Karsu pod dowództwem generała Heimanna do Medżingert. Kolumna ta miała rozbić centrum tureckie dowodzone przez Mukhtara baszę pod Zewin. połączyć się pod Köprikiöi z Tergussakowem. przeforsować następnie rzekę Araxes i wąwozy Dewe-Bojunu i wziąć Erzerum wstępnym bojem. Armia rossyjska stała u szczytu powodzenia a zdobycie całej Armenii wydawało się już kwestyą kilku dni zaledwie. Ale rzeczy miały wziąć zupełnie inny obrót. Turcy w ostatniej chwili rozwinęli zadziwiającą energię i w tej chwili po całym szeregu walk zwycięzkich są w pochodzie na Kars, aby odsieczą tej twierdzy rozstrzygnąć kampanię. Zwrot nastąpił tam, gdzie armia kaukaska odniosła w tej wyprawie pierwszy większy sukces, t. j. w Bajazydzie. Faik basza. dowodzący 10-tysięcznym korpusem w Wan, wyruszył około połowy czerwca ku Bajazydowi i wyparł z tego miasta załogę rossyjską z wyjątkiem kilku kompanij, które schroniły się do cytadeli i do tej chwili jeszcze w niej się trzymają. W krótce potem, w dniach 21 i 22 czerwca powiodło się Mukhtarowi baszy, który z kilku batalionami pospieszył na pomoc prawemu swemu skrzydłu. pobić pod Elbaz i Dagar wojska Tergussakowa i wyprzeć je z wąwozów Szerian Daghu aż do Sejdekan. Dla „ulżenia" Tergussakowi uderzył generał Heimann 25 czerwca na centrum tureckie pod Zewin, dowodzone przez Feizy baszę. Atak Rossyan nie powiódł się, i Heimann ze stratą 4000 ludzi odparty został do Medżingert, a następnie do Milleduz. Mukhtar basza, pobiwszy Tergussakowa, powrócił do Zewin. Dnia 27 czerwca rozpoczęli Rossyanie odwrót na całej linii, a Turcy rozpoczęli energiczne ściganie nieprzyjaciela. Prawemu skrzydłu tureckiemu pod dowództwem Izmaila Kurda baszy powiodło się podwakroć zmusić Tergussakowa do bitwy, mianowicie 28 czerwca pod Alaszkert, a 2 lipca pod Karakilissą. Generał Tergussakow, nie mogąc cofać się na Bajazyd, gdzie stoi Fastle Basza na czele 10.000 wojska, usiłował pod Karakilissą przeforsować Szahjol Dagh, aby dostać się do Kagysmanu, a ztamtąd do Ardost, dokąd generał Loris Melikow wysłał był część korpusu oblężniczego z pod Karsu, i dokąd cofa się także generał Heimann po klęsce pod Zewinem. W tej chwili te trzy kolumny rossyjskie połączyły się już zapewne w Ardost, ale stan tej armii nie musi być najlepszy, gdyż kolumna Heimanna w spiesznym odwrocie musiała zostawić w ręku Turków nawet swoich rannych, a kolumna Tergussakowa straciła pod Karakilissą wszystkie bagaże. Od usposobienia moralnego zgromadzonych pod Ardost wojsk rossyjskich zależeć będzie, czy generał Loris Melikow przyjmie tam bitwę. Tymczasem Rossyanie pod Karsem czynią rozpaczliwe usiłowania, aby zdobyć tę twierdzę jeszcze przed nadejściem odsieczy, która pod Mukhtarem baszą podąża pospiesznemi marszami. W chwili, gdy to piszemy, walka rozstrzygająca pod Karsem może już została stoczoną.

OSTATNIA POCZTA

Z powodu wysłania floty angielskiej do zatoki Bezika pisze wiedeński półurzędowy korespondent *Bohemii*: „Jeżeli Anglia będzie zniewolona zająć najprzód kilka portów a następnie kilka fortec na terytoryum tureckiem, to łatwo być może, że i Austrya ujrzy się zniewoloną do podobnego kroku w zakresie swych własnych interesów. Dziś może jeszcze panować wątpliwość, w jakim kierunku ta akcya zostanie rozpoczętą, czy będzie wymierzona przeciw Serbii lub Bośnii, czy też przeciw obydwom krajom, że jednak akcya ta nastąpi, że Austrya musi uczynić jakiś krok aby zabezpieczyć swe interesa na półwyspie bałkańskim, o tem dziś nie można zgoła powątpiewać. Z każdym nowym postępem wypadków wojennych w Bułgaryi zbliża się ta konieczność a uznanie jej w coraz większych rozszerza się kołach. Czy do tego wystarczy jedna dywizya, czy też pięć dywizyj trzeba będzie użyć, jest to kwestyą militarną, która w obecnej chwili nie jest może jeszcze rozstrzygniętą. Ale pod względem politycznym nie ulega najmniejszej wątpliwości, że całemu przebiegowi wojny nie możemy się spokojnie przypatrywać. ponieważ w tym razie mogą zajść wypadki, którychby nie można potem powetować i ponieważ nie możemy dopuścić, abyśmy przy ostatecznem uregulowaniu rzeczy i przy zabezpieczeniu naszego wpływu byli skazani jedynie na dobre chęci i dobrą wolę zwycięzcy."

Także *Wiener Abendpost* poświęca temu wypadkowi kilka słów, stwierdzając. że krok ten znajduje najzupełniejsze uznanie ze strony turkofilskiej prasy angielskiej, aczkolwiek mniema ten dziennik, że krok ten może mieć jedynie na celu zabezpieczenie interesów angielskich. Mówią, że reprezentanci angielscy za granicą z polecenia rządu, objaśnili rządy o znaczeniu wysłania floty do Besiki; ma ona być w pogotowiu na wypadek możliwych w Stambule zajść. oraz zapewnić bezpieczeństwo ludności chrześcijańskiej. Flotą dowodzi wice-admirał Heruby, krewny lorda Derby. Wysłanie Redyfa baszy do armii naddunajskiej przypisują wpływowi posła angielskiego p. Lajarda, który w tych czasach miał się zwiększyć. W ministerstwie angielskiem podobno rzeczywiście różnice zdań w sprawie wschodniej przedstawiane przez lorda Beaconsfield i lorda Salisbury, stały się z powodu kredytu dwóch milionów funtów, których lord Beaconsfield chciał żądać od parlamentu w przewidywaniu wypadków na Wschodzie. czemu lord Salisbury miał się sprzeciwiać. Decyzyę zawieszono. lecz kredyt ma być niebawem wniesiony do Izb.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 6 lipca. Izba deputowanych przeszła do porządku dziennego nad projektem rządowym o uwolnieniu galicyjskiej pertraktacyi propinacyjnej od opłat i przystąpiła do wyboru wspólnych delegacyj.

Prezydent oznajmił, że pisemnie uwiadomi posłów o dniu przyszłego posiedzenia.

Wiedeń, 7 lipca. Węgierska deputacya regnikolarna skonstatowała na wieczornem posiedzeniu bezskuteczność rokowań obu podkomitetów, gdyż Węgrzy uchwalili także upierać się przy swych żądaniach w sprawie restytucyi cłowej. W tym duchu jednakże bez zrywającej konkluzyi wystosowane będzie jutro nuncyum do deputacyi austryackiej. W kwestyi zastrzeżenia austryackiego co do podwyższenia istniejących i zaprowadzenia ceł nowych, spodziewają się wynaleźć sposób załatwienia. Obie deputacye złożą teraz sprawozdanie swym parlamentom, którym przysługuje decyzya.

Wiedeń, 6 lipca. Do *Pol. Cor.* telegrafują z Raguzy: Wojska Sulejmana i Ali Saiba baszy odchodzą po większej części ku Skutari i Antivari. Zostaną one użyte po części w Tessalii a po części nad Dunajem. W Hercegowinie i Albanii zaprowiantowano wszystkie tureckie forty i blokhauzy. Mały korpus wystarczający do obrony pozostanie pod komendą Mehemeda Ali baszy.

Wiedeń, 6 lipca. Do *Pol. Cor.* telegrafują z Belgradu: Obiega pogłoska. że serbskiemu gabinetowi grozi przesilenie, gdyż skupczyna wbrew woli jego sprawdziła wybór przewódzcy stronnictwa konserwatywnego, Milutyna Garaszanina.

Raszko Alimpicz wziął dymisyę jako generał i został mianowany delegatem rządu przy skupczynie.

Zeszłoroczne moratoryum przedłużono dla okolic nawiedzonych wojną do 7 listopada 1878, dla innych części kraju do 7 listopada 1877.

Książę Milan wraca dziś do Belgradu.

Stuttgart, 6 lipca. Powieściopisarz Hackländer umarł w swojej willi nad jeziorem Stamberg.

Bukareszt, 5 lipca. 120.000 Rossyan przekroczyło Dunaj pod Sistową. W armii tej znajduje się 20.000 kawaleryi, 250 dział polnych i wiele dział oblężniczych. Około 80.000 Rossyan stoi między Zimnicą a Turnu Mugurelli. Wielki książę Mikołaj z Ignatiewem i całym sztabem generalnym wczoraj przeprawili się przez Dunaj. Główną kwaterę przeniesiono do Sistowy.

Rossyjska armia podzieliła się na trzy korpusy. Główny korpus posuwa się na Ruszczuk, drugi idzie w Bałkany, a trzeci ku Nikopolis.

Grekom i żydom nie wydają Rossyanie paszportów.

Konstantynopol, 7 lipca. Agencya Havasa donosi pod datą 6 lipca. Rossyanie pobici zostali

wczoraj ponownie w okolicy Bieli i cofnęli się ku Sistowu.

Według pogłosek Rossyanie opuścili Ardahan i cofnęli się do Aleksandropola.

Powstanie na Kaukazie wzrasta.

Szeryf Abdul Mudalim bawi obecnie w Konstantynopolu. Ma on zostać szeryfem Mekki w miejsce zmarłego szeryfa.

Londyn 7 lipca. W Izbie niższej oświadczył Northcote, że flotę Śródziemnego morza wysłano dlatego do zatoki Bezyckiej, że pozycya tamtejsza jest wygodniejszą i bardziej centralną, a admirał w razie potrzeby będzie się mógł łatwiej znieść z Layardem i z rządem angielskim. Nie ma żadnego powodu ustawić floty pancernej przy ujściach kanału suezkiego, gdyż tam już i tak stacyonuje dość statków.

Wiedeń, 7 lipca. (*Tel. naszego sprawozdawcy*). Podczas rozpraw nad uwolnieniem pertraktacyi propinacyjnej w Galicyi od opłat i należytości odegrała się wczoraj scena bardzo burzliwa. Dep. Dunajewski zakończył mowę swoją słowami: „A chociażby Izba nie miała uchwalić uwolnienia, którego żądamy, sejm galicyjski znajdzie na to radę i obejdzie się bez wątpliwej życzliwości komissyi budżetowej.“ Sprawozdawca Giskra nawiązując do słów Dunajewskiego, odpierał zarzut nieżyczliwości, a mówiąc dalej wpadł w nadzwyczajne rozdrażnienie i zwrócił się ku Polakom wygłaszając swą replikę w groźnym tonie i z odpowiednim temu tonowi giestem. Z ławek polskich ozwały się głosy: *Oho, Oho! Was ist denn das? Sie drohen!?* Po tym epizodzie bardzo drażliwym dr. Giskra mówił już spokojniej. Gdy zapewniał, że komissya budżetowa nie kierowała się w swym wniosku niechęcią, uśmiechnął się dep. Dzwonkowski, na co mowca zawołał znowu rozdrażnionym głosem: *Lachen sie nur...* (dalsze słowa były niezrozumiałe.) Aż do końca swej mowy nie mógł już dr. Giskra ochłonąć z rozjątrzenia.

Wiedeń, 7 lipca. (*Tel. pryw.*) Konferencye w sprawie kwot nie doprowadziły do żadnego rezultatu.

Presse donosi z Salcburga o ponownie obiegających pogłoskach, że cesarz austryacki zjechać się ma dnia 15 b. m. z cesarzem niemieckim. Ten sam dziennik podaje rozmowę pewnego dyplomaty z ks. Gorczakowem, który miał oświadczyć, że na to tylko towarzyszył carowi do obozu, aby udaremnić akcyę serbską. Gorczakow zapewnił, ze dopóki wojna trwać będzie, Rossya odrzuci wszelką interwencyę mocarstw; przy zawieraniu pokoju znajdą mocarstwa sposobność do zastrzeżenia swych interesów. Dalej wyraził kanclerz rossyjski zdanie, że Turcy unikać będą bitwy i cofać się aż pod Bałkany, przez co zgotować zamierzają armii rossyjskiej wielkie trudności w prowiantowaniu.

Neue freie Presse donosi z Bukaresztu, że Bratiano powraca z Turn-Severin i przywozi z sobą dokument konwencyi rumuńsko-rossyjskiej, co do ewentualnej okupacyi doliny Timoku. Temuż dziennikowi donoszą z Pesztu, że Kassapinowicz aresztowany został ponownie jako współwinny Mileticza.

Wczoraj popełniono tu w Wiedniu z uchwałe morderstwo połączone zrabunkiem. Ofiarą zbrodni jest trzynastoletnia dziewczynka.

Bruksela, 7 lipca. Izba aprobowała postępowanie rządu w sprawie wydalenia byłego ministra skarbu komuny paryskiej Jourdea.

Były prezydent Stanów Zjednoczonych Grant przybył tu ze swoją rodziną.

Londyn, 7 lipca. W Izbie gmin Lawson powiedział, że obecność floty angielskiej w zatoce Besika wydaje mu się przestrogą lub groźbą wymierzoną przeciw jednej ze stron wojujących a taka przestoga lub groźba łatwo zmienić się może w uczestnictwo wojenne. Northcote zaprotestował przeciw takiemu pojmowaniu rzeczy oświadczając, że co do wojny wschodniej rząd stoi na stanowisku zupełnej neutralności. Celem obecności floty w Besika jest, jak już rząd oświadczył, ułatwienie komunikacyi z rządem i Layardem.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: Za II półrocze 6 zł.; za III ćwierćrocze 3 zł., za lipiec i każdy następny miesiąc 1 zł.

Pocztą: Za II półrocze 8 zł.; za III ćwierćrocze 4 zł.; za lipiec i każdy następny miesiąc 1 zł. 35 ct.

W celu ustalenia nakładu, prosimy o nadesłanie przedpłaty przed upływem miesiąca czerwca, gdyż w przeciwnym razie nie moglibyśmy uzupełnić brakujących numerów Gazety.

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“ dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

Przyjechali do Lwowa
dnia 7 lipca 1877:

Hotel Europejski.

Pp. S. Belof z Petersburga. R. Janicki z Hołoszczyńca. A. Pluszyński z Sieniawy. M. Dering z Warszawy. A. Deryng z Warszawy.

Hotel Angielski.

Pp. B. Lang z Wieczorek. K. Siewicki z Cieniawy. B. Skibniewski z Balic. J. Starzyński z Baranowa. J. Drzewiecki ze Studni. E. Dudziński z Myślatycz. J. Strutyński z Kozówki.

Hotel George'a

Pp. W. hr. Dzieduszycki z Jezupola. A. Gnóth z Budapesztu. M. Kosielska z Podola.

Hotel Langa

Pp. M. W. Tatarczuk z Krakowa. S. Rucki z Przemyśla. A. Wybranowski z Bortnik. J. Oestereicher z Karlsbadu. J. Neumann z Wiednia. J. Lutinger z Czerniowiec. J. Rosenzweig z Czerniowiec. H. Abel z Budapesztu.

Hotel Warszawski.

Pp. K. Krzaczkowski z Kamieńca. A. Lewicki z Hoszan.

Odjechali ze Lwowa

Pp. J. hr. Borkowski do Uhrynowa. H. hr. Łubieński do Krakowa. M. hr. Borkowski do Krakowa. M. Eminowicz do Stanisławowa. A. Rybicki do Rzeszowa. S. Belof do Buresztu. E. Olszewski do Krakowa. J. Popiel do Krakowa. S. Skrzyński do Przemyśla.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 4 lipca 1877, godz 7 rano.

Barometr 732·54 mm. Psychrometr suchy 21.0°C. Psychrometr wilgotny 18·6°C. Prężność pary. 14·5 mm Wilgoć 78°/₀ Zachmurzenie 0. Wiatr SE1. Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin
Temperatura powietrza + 16 8°R.
Barometr opada.

z dnia 5 lipca 1877, godz. 7 rano.

Barometr 736.49 mm. Psychrometr suchy 15·0°C. Psychrometr wilgotny 13·1°C. Prężność pary 10·1mm. Wilgoć 80°/₀ Zachmurzenie 9. Wiatr NW2. Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. 0·7mm.
Temperatura powietrza + 12°R.
Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mieszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mieszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mieszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mieszany);

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mieszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mieszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mieszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mieszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mieszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej przemysłowej.
Lwów, dnia 6 lipca 1877.

	płacą (waluta austr.) zł. ct.	żądają (waluta austr.) zł. ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	211 75	214 —
Kol. lwow. czer. jas. „ 200 zł. m. k.	107 —	109 25
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	215 —	219 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	208 —	212 —
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5°/₀ w. a.	82 90	83 60
„ „ „ 4°/₀ „	76 50	77 50
„ „ „ 5°/₀ okresowe	82 90	83 60
Banku hip. galic. 6°/₀ w. a.	86 40	87 40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6°/₀ w. a.	89 —	90 50
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6°/₀ los. w 15 lat.	90 10	91 20
Tow. kr. m. 6°/₀ w. a. w 15 lat.	— —	— —
„ „ 6°/₀ w. a. w 30 lat.	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5°/₀ m. k.	84 45	85 45
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6°/₀ w. a.	89 —	91 —
5. Losy Miasta Krakowa	14 —	15 50
„ „ Stanisławowa	18 50	20 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 84	5 96
Dukat cesarski	5 89	6 —
Napoleondor	9 97	10 10
Półimperyał	10 12	10 36
Rubel rossyjski srebrny	1 75	1 86
„ „ papierowy	1 32¹/₂	1 34¹/₄
100 marek niemieckich	61 30	62 30
Srebro	108 50	110 50
Kupony w srebrze	108 —	110 —

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 4 lipca 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	60.95	61.10
luty-sierpień	61.—	61.15
Jednolity dług Państwa w srebrze. styczeń-lipiec	66.40	66.55
kwiecień-październik	66.40	66.55
Losy z roku 1839 całe	313.—	315.—
„ „ 1839 piąta część 4°/₀	313.—	315.—
„ „ 1854 po 250 złr.	108.75	109.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5°/₀	111.80	112 20
„ „ 1860 po 100 złr. 5°/₀	121.50	122.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	130.25	130.75
„ „ 1864 „ po 50 złr.	129.75	130 25
Renty Como po 42 lir. aus.	21.50	—.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5°/₀	142.25	142.75
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5°/₀	99.90	100.10
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4°/₀	72.40	72.60
2. Obligacye indemn. 5°/₀ za 100 złr.		
Czech	102.25	103.50
Bukowiny	82.—	82.50
Galicyi	84.50	85 —
Niższej Austryi	103.—	—.—
Siedmiogrodu	73.50	74.25
Węgier	75.25	76.—
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6°/₀	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	68.—	68.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	145.20	145.40
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	675.—	685.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40°/₀	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	782.—	784.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	32.—	35.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	328.—	330.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	142.—	143.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1865.—	1870.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	211.75	212 25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	108.25	108.75
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	231.25	231.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	70.50	71.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	82.75	83.25
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6°/₀	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5°/₀ w sr.	106.20	106.70
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6°/₀	86.—	88.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7°/₀	95.—	97.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5¹/₂	85.—	86.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4°/₀	76.—	77.—
„ „ „ „ po 5°/₀	83.—	84.—
„ „ „ „ po 5°/₀ w 37 latach zwrotne	83.—	84.—
Gal. banku hipot. po 6°/₀	86.50	87.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6°/₀	88.75	89.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6°/₀	80.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6°/₀	—.—	—.—
Banku narodowego po 5°/₀	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5¹/₂°/₀	90.—	90.25
„ „ „ po 5°/₀	101.—	102.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5°/₀ w. a.	68.80	69 20
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5°/₀ w srebr.	58.50	58.75
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	101.50	101.75
„ „ „ 100 zł. w. a.	98.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5°/₀	102.50	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	99.75	100.—
„ „ „ „ III. „	97 50	—.—
„ „ „ „ IV. „	88.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5°/₀ w srebrze z r. 1865	76.20	76.50
z r. 1867	72.40	72.80
z r. 1868	64.75	65.25
z r. 1872	58.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5°/₀ w srebrze	63.50	63.75
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	160.50	161.50
Clarego po 40 zł. m. k.	29.50	30.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	—.—	—.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.—	13.—
Losy miasta Krakowa	14.75	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	27.50	28.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.50	29.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	39.75	40 25
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.50	29 75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	19.—	20.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121.—
„ „ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.—	23.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	25.—	25 50
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	61.10	61.20
Berlin za 100 mark w. n p.	61.10	61 20
Frankfurt za 100 mark p.	61.10	61 20
Hamburg za 100 mark w. p. n.	61 10	61.20
Londyn za 10 ft. szt.	125.25	125 60
Paryż za 100 fr.	49.85	49.90
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	—.—	—.—
„ pełnej wagi	5.97.—	5.98.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	—.10.02	— 10.03
Rosyjski imperyał	—.10.24	—.10.26
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	109.50	109.75

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
6 lipca 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	61	05
„ „ „ w srebrze	66	70
Renta w złocie	72	60
Losy pożyczki z roku 1860	112	75
Akcye banku wiedeńskiego	788	—
„ kredytowego	145	70
Londyn	125	25
Srebro	108	85
Napoleond'or	10	01¹/₂
Dukat cesarski men.	5	96
100 marek niemieckich	61	60

Dziennik Urzędowy.

(3551) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 14 Juni 1877 Z. 15090, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Schmerling na Repine“, ferner des Correspondenzartikels „Z Repina“ und endlich des Inseratartikels „Osvedceni“ in der Zeitschrift „Psovan“ Nummer 11 vom 11 Juni 1877, begründet den Thatbestand des in dem § 302 St. G. normirten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 14 Juni 1877 Z. 15271, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Vysetrováni ceskych obci pro politiku“ in der Zeitschrift „Národni Listy“ Nr. 159 vom 12 Juni 1877, begründet den Thatbestand des in dem § 300 St. G. bezeichneten Vergehens die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 16 Juni 1877, Z. 15411, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Odpoved Ivana Sergejevice Aksakova doctoru Riegrovi“ in der Zeitschrift „Národni Listy“ Nr. 160 vom 13 Juni 1877, begründet den Thatbestand des im § 305 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(3738 1—3) **Edykt.**

L. 3485. C. k. sąd powiatowy delegowany dla okolicy miasta Lwowa sect. II czyni wiadomo iż na żądanie uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w celu zaspokojenia resztującej dłużnej kwoty 788 zł. 38 ct. w. a. z większej 1000 zł. w. a. pochodzącej z odsetkami po 12% od 22 lutego 1875 aż do dnia rzeczywistej zapłaty tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nie uiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 6 zł. 32 ct. w. a. i obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych 7 zł. 41 ct. w. a. dozwala się przymusowa sprzedaż realności dłużnika Jana Klingenfelda własnej w Zamarstynowie pod Nr. kons. 50 i 61 położonej w drodze publicznej licytacyi która w dniu 13 sierpnia 1877 na dniu 10 września 1877 i na dniu 15 października 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania stanowi 2000 zł. w. a. a chęć kupienia mający złożyć ma 200 zł. w. a. jako wadyum w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych zakładu kredytowego włosciańskiego we Lwowie wraz z kuponami nie zapadłemi według ostatniego kursu w „Gazecie Lwowskiej“ uwidocznionego.

O tej licytacyi zawiadamia się strony jakoteż wszystkich wierzycieli hipotecznych do rąk własnych dla tych zaś którzyby po dzień 6 lutego 1877 do księgi gruntowej w mowie będącej realności weszli, lub którymby z jakiejkolwiek bądź przyczyny uchwała sądowa licytacyę dozwalająca doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratora w osobie adw. Dr. Józefa Smolki z zastępstwem adw. Dr. Landesbergera i na ręce tegoż kuratora uwiadamia się wspomnionych wierzycieli.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Lwów dnia 29 marca 1877,

(3739 1—3) **Edykt.**

L. 5457. C. k. sąd powiatowy del. sec. II we Lwowie czyni wiadomo, iż na zaspokojenie pretensyi Katarzyny Szelesnich 250 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności dłużnika pod l. 304 w Jaryczowie nowym położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, w drodze publicznej licytacyi, na dniu 14 sierpnia 1877, 13 września 1877 i 15 października 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem w Jaryczowie nowym przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania wynosi 200 zł. w. a. gotówką lub w książeczce gal. kasy oszczędności.

Resztę warunków można przejrzeć w tut. registraturze w godzinach urzędowych lub w dniu licytacyi przed komisyą licytacyjną. Z c. k. sądu pow. miej. del. sec. II.

Lwów dnia 7 czerwca 1877.

L. 5453/pr.

Obwieszczenie.

Z powodu rozpisania uzupełniającego wyboru jednego posła na sejm krajowy, z ciała wyborczego większych posiadłości okręgu wyborczego stryjskiego, ogłasza się niniejszem na podstawie §. 22 sejmowej ordyn., wybor. listę wyborców wzmiankowanego okręgu z tem oznajmieniem, iż reklamacye mogą być wniesione do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie w przeciągu dni 14 (czternastu) licząc od dnia tego ogłoszenia.

Reklamacye wniesione po upływie tego terminu nie będą uwzględnione.

Pełnoletni współwłaściciele dóbr tabularnych, uprawniających do wyboru w powyżej wzmiankowanym okręgu wyborczym, mają w celu wydania kart legitymacyjnych przedłożyć c. k. Staroście w miejscu wyboru, pełnomocnictwo, wystawione przez nich dla tego, którego do wyboru upoważnili.

Sych do wyboru uprawnionych, którzy nie mieszkają w kraju, wzywa się, ażeby o karty legitymacyjne zgłosilii się u dotyczącego c. k. Starosty.

Uprawnieni do wyboru, stale w kraju zamieszkali, otrzymają karty legitymacyjne wprost z urzędu.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa

We Lwowie dnia 5 lipca 1877 r.

WYKAZ

posiadaczy dóbr tabularnych uprawnionych do wyboru posła do Sejmu krajowego w ciele wyborczem, większych posiadłości okręgu wyborczego **Stryjskiego:**

Imię i nazwisko wyborcy	Nazwa tabularnej posiadłości
Aulich Adolf	Przewoziec
Bąkowski Adam hr.	Demenka leśna i poddniestrzańska.
Barański Józef	Łukawica niżna.
Berwid Franciszek	Spas.
Bilińska Ludwika	Chocim.
Bogdanowicz Marceli	Czahrów.
Broder Jakób	Urycz, Jamelnica, Kruszelnica, Podhorodce, Sopot.
Broniewska Klementyna	Balice podgórne i podróżne, Dzieduszyce małe część.
Brunicki Albert bar.	Strzałków.
Brunicki Józef bar	Bereznica.
Brunicki Julian	Podhorce, Wierczany, Tatarsko.
Chajęcka Emilia dożywotniczka	Bujanów, Kotoryny, Huta, Manasterce, Starawieś, Mielnicz, Protesy, Tarnawka, Dubrawka, Włodzimirce, i Żurawno.
Czajkowski Michał	Żyrawa i grunta w Jajkowcach.
Christiani Kronwald, Luitgarda i Teodor	Bukaczowce z przyl. Poświerz, Słobodo i Nowoszyn.
Diamantenstein Mojżesz	Dołhołuki, Błonie, Hurnie, Kłodnica, Koniuchow.
Dzieduszycki Aleksander	Dzieduszyce wielkie, Sokołów, Uhelna część „Hajna zwana“, Turza wielka.
Dzieduszycka Alfonzyna	Izydorówka, Lachowice podróżne z Krechowem, Marynka, Lachowice zarzeczne, Łyskow, Sulatycze.
Dzieduszycka Idalia	Siechów.
Dzieduszycka Natalia	Martynów stary, Siwka, Moszkowce.
Dzieduszyccy Alfons i Agnieszka	Uhelna.
Gregorowicz Antonina	Medynia.
Godlewski Józef	Dołhe.
Gojdan Antoni	Dołha.
Görtz Karol współwłaściciel	Wola dołhołucka część i Manasterzec część „Uberež“ zwana.
Halpern Lipa	Manasterzec.
Hoppen Apolinary	Swaryczów.
Jabłońscy Karol. Wanda, Sabina, Joanna, dw. im. Władysław Wiktor dw. im. Hipolit i Bogusław	Derzów część.
Janowski Józef	Cwitowa.
Ingber Abraham	Kawczykąt, Strychanie.
Janiszewski Julian	Wołcniów.
Jaźwińska Wincenta	Międzyrzyce.
Kreisbergowie Feiwel i Chane	Błonie.
Komornicki Stanisław	Zawadka.
Kunaszewski Damazy	Perekosy, Tomaszowice.
Kunaszewski Maciej	Łuka.
Łoś Bronisław hr.	Kijowiec, Derzów część.
Łoś Franciszka hr.	Łowczyce, Stankowa.
Ludwik Herman	Żupanie, Wyżłów.
Malczewska Stefania ze Starzewskich	Martynów nowy.
Majer Aron Leib	Podmichale.
Mandelbaumowie Izrael Mojżesz dw. im. i Leizor	Czerniów.
Mazaraki Maryan Wacław dw. im.	Strutyn wyżny, Lipa, Roztoczki, Witwica.
Mysłowska Helena	Lubieńce, Rozburcze, Żulin.
Nowacki Kazimierz	Tejsarów część, Chomentowszczyzna i Zamojszczyzna.
Onyszkiewicz Rudolf dr.	Lisiatycze.

Imię i nazwisko wyborcy	Nazwa tabularnej posiadłości
Pietruski Konstanty	Hanowce. Joseptycze, Ruda, Kochawina.
Pietruski Jan	Stanków, Falisza.
Podlewscy Wincenty i Olimpia	Czernica, Piaseczna.
Polański Teodozy (ojciec) i Teodozy Mikołaj dw. im. (syn)	Rudniki.
Poper Leopold	Wełdzirz, Nowoszyn.
Postruska Julia	Wojniłów, Dubowica.
Postruski Klemens	Seredne.
Puzynina Felicya	Martynów nowy.
Raciborscy Feliks, Adela, Otylia i Sydonia z Raciborskich Baumowa	Łukawica górna.
Raciborski Aleksander	Czerteż.
Reinhold & Buber	Wiszniow.
Romaszkan Zygmunt br.	Dobrzany, Pietniczany, Uhersko, Wownia, Wolica, Stryj, Łany.
Rozwadowski Bartłomiej	Babin.
Rozwadowski Franciszek	Dołpotów z Słobudką.
Ruppowie Jan i Jakób młodszy	Dobrowlany część „Nowydwór“ zwana.
Skarb Państwa	Kałusz z przylgł. Bolechów z przyl. Dolina z przyległ.
Skarbka Stanisława hr. fundacya	Demnia, Drohowyże, Iłów, Iwanowce, Malechów, Mikołajów, Nadiatycze, Rozwadów, Stulsko, Wola mała i wielka, Trościaniec, Uście, Weryń, Żydaczów, Rożniatów. Klimiec, Smorze.
Skwarczyski Wincenty	Wierzchnia.
Starkego Józefa masa spadkowa	Hoszów, Gerynia i Witwica część.
Starzeński Leopold hr.	Jajkowce, Lubsza.
Siemianowskie Zuzanna, Ewa i Sabina małoletnie	Siemiginow.
Szemelowska z Jasińskich, Emilia i Kriegseisenowa z Szemelowskich Antonina	Zbora.
Sliwiński Alojzy	Pukienicze.
Słonecki Zenon, Garapichowa Józefa ze Słoneckich, Hopenowa ze Słoneckich Marya, Komarnicka ze Słoneckich Zofia Helena	Broszniów część, Kadobna, Tużyłów część, Kotiatycze, Krechowice.
Smoleński Józef	Niegowice.
Sobota Karol	Podhorki.
Sozańska Felicya	Daszawa, Komarów z przyl. Łotatniki, Machliniec.
Stiller Bonifacy	Morszyn.
Suchodolski Feliks i Zofia z Suchodolskich Ujejska małoletnia	Tomaszowce.
Tanda Salamon i Połtorak Feiwel	Wierzchnia polna.
Tarnowska Karolina hr.	Hołobutów - Nieżuchów, Zawadów, Stryj, Łany.
Tchorzniccy Juliusz i Konstanty	Cucułowce, Pczany, Pokrowce.
Tustanowski Julian	Kołokolin, Podmichałowce, Żurów.
Wilczyńska z hr. Russockich Helena	Nowesioło z Kornelówką.
Winnicki Kazimierz	Iwanowce, Turady.
Wnorowska Aniela	Derżów część.
Wysockiego Floryana masa spadkowa i Marya Wacława dw. im. Wysocka	Hrehorów z Ostrowem.
Zakrzewski Adolf	Czołhany, Belejów.
Żydaczowskie rzym. kat. probostwo.	Rogóżno, Żydaczowskie folwarki.

(3717 1—3) **Kundmachung.**

3768. Beim k. k. Bezirksgerichte Dolina wird zur Einbringung der Forderung von 25 fl. die dem Iwan Łowicz gehörigen Realität CN. 233 in Mizuń am 12 Juli, 9 August und 6 September 1877 jedesmal um 10 Uhr V. M. beim letzten Termine auch unter dem Schätzungswerthe von 200 fl. veräußert werden.

Das Vadium betregt 20 fl.

Lizitationsbedingungen können hg. eingesehen werden. Dolina 26 Mai 1877.

(3411 2—3) **Edykt.**

L. 6131. C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że w skutek edyktu tutejszosądowego z dnia 29 marca 1876 do l. 6131 otwarto nowe księgi gruntowe:

I. Dla majętności tabularnych:

a) Lelechówka w okręgu c. k. sądu powiatowego w Janowie,
b) Bojanice w okręgu bełzkiego c. k. sądu powiatowogo,
c) Przemiwółki,
d) Udnów i
e) Mohylany w okręgu kulikowskiego c. k. sądu powiatowego,
f) Parypsy w okręgu niemirowskiego,
g) Siedliska w okręgu rawskiego,
h) Opulsko w okręgu sokalskiego c. k. sądu powiatowego położonych.

II. Dla posiadłości mniejszych, w gminach katastralnych:

a) Lelechówka, podlegających janowskiemu c. k. sądowi powiatowemu,
b) Bojanice, podlegających bełzkiemu c. k. sądowi powiatowemu,
c) Przemiwółki,
d) Udnów i
e) Mohylany, podlegających kulikowskiemu c. k. sądowi powiatowemu,
f) Parypsy, podlegających niemirowskiemu,
g) Siedliska, rawskiemu,
h) Opulsko, sokalskiemu i
i) Lihocze, lubaczowskiemu c. k. sądowi powiatowemu jako instancyi realnej,

i że wyznaczony pomienionym edyktem termin do zgłoszenia praw rzeczonych, odnoszących się do nieruchomości nowemi księgami gruntowemi objętych, z dniem 1 czerwca 1877 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w rzeczonych księgach na zasadzie §. 7 lit. b) ustawy z dnia 25 lipca 1871 nr. 96 Dz. u. p. uskutecznionego w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty najdalej do dnia 1 kwietnia 1878, a to, co do majętności tabularnych pod I, lit. a, b, c, d, e, f, g, h, w c. k. sądzie krajowym we Lwowie, zaś co do posiadłości pod II. poszczególnionych, w dotyczącym c. k. sądzie powiatowym zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Lwów, dnia 6 czerwca 1877.

(3501 2—3) **Edykt.**

L. 10166. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Janiny Łapińskiej, o utworzenie nowego ciała tabularnego dla części parceli gruntowej w Przemyślu na lwowskiem przedmieściu pod Nr. top. 2786 w przemyskim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, będącej dotąd miejską targowicą, graniczącej na wschód z drogą miejską, na południe z placem miejskim części parceli gruntowej Nr. top. 2786 i 1356, na zachód z placem miejskim części parceli gruntowej Nr. top. 1356 i Nr. prot. parc. budowl. 710 i 708, wreszcie na północ z placem miejskim część parceli gruntowej Nr. 2786, zawierającą łączną przestrzeń 176 □ sążni, na której stoi obecnie część kamienicy liczbą kons. 443, zaopatrzona, c. k. sądowi obwodowemu w Przemyślu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 15 sierpnia 1877 r. za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 15 sierpnia 1877 r. począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.
b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu swoje oznajmienie do dnia 30 lipca 1877 roku tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mające lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron, odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 15 maja 1877.

(3526 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9105. Ces. kr. sąd obwodowy tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Kazimierz Paweł 2 im. Denker przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu Ludwice Denkerównie, Maryi Denkerównie i Aleksandrowi Denkerowi tudzież Emilowi Denkerowi w Leżajsku, względem zawyrokowania iż w stanie biernym połowy dóbr Gogolowa z folwarkiem Huta Gogolowska na rzecz pozwanych zaintabulowane legata po 100 złr. m. k. zostały zaspokojone, skargę wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego termin 90 dniowy do wniesienia obrony wyznaczony został.

Ponieważ pobyt pozwanych Ludwiki Denkerównej, Maryi Denkerównej i Aleksandra Denkera nie jest wiadomy przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanych tutejszego adw. dra Malawskiego z substytucyą adw. dra Brauna na kuratora, z którym wniesiony spór według ustawy cyw. dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanym, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sami osobiście stawili, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielili lub też innego obrońcę obrali, i tutejszemu sądowi oznajmili ogólnie do bronienia prawem przepisanych środków użyli, inaczej z ich opóźnienia wynikające skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Tarnów dnia 7 czerwca 1877.

(3465 3—3) **Zawiadomienie.**

L. 4085 IV. 2903. Wojciech Rokosz z Abramowic został uznanym za marnotrawcę, i ustanowiono dla niego kuratorem brata Antoniego Rokosza.

C. k. sąd powiatowy

Limanowa 14 czerwca 1877.

(3502 2—3) **Edykt.**

L. 29730. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni Ferdynandowi Krammerowi iż Michał i Wiktorya Begińscy przeciw niemu w dniu 4 t. m. do l. 29730 pozew o zaintabulowanie wykreślenia sumy 200 złr. w. w. na jego rzecz na realnościach pod l. $46^{2}/_{4}$ i l. $46^{2}/_{4}$ b. intabulowanej ze stanu biernego tychże realności wnieśli, w skutek którego termin do sumarycznej rozprawy na dzień 25 lipca 1877 o godzinie 11 przed południem wyznaczony został.

Ponieważ miejsce pobytu Ferdynanda Krammera niewiadomem jest, ustanowił c. k. sąd krajowy dlań do zastępywania go na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata dr. Balko z substytucyą adw. dr. Szwedzickiego kuratorem, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się Ferdynanda Krammera aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał, i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył gdyż wynikające z zaniedbania skutki, sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów 9 czerwca 1877.

(3477 3—3) **Edykt.**

L. 6959. C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadacza wrzekomo zagubionej karty zastawniczej c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie Nr. 8647, na zastawione za kwotę 9 zł. a. w. siedm nitek korali na 12 zł. w. a. oszacowanych, ażeby wyż opisaną kartę w przeciągu jednego roku licząc od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu, sądowi tem pewniej przedłożył, gdyż w razie przeciwnym karta ta za umorzoną uznana będzie.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów 10 lutego 1877.

(3422 3—3) **Edykt.**

L. 15160. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Leopolda Perwolfa, że przeciw niemu wniosło Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie sub. praes. 25 kwietnia 1877, l. 10846, pozew o zapłacenie sumy wekslowej 230 zł. w. a. z pn., w załatwieniu którego na dniu 27 kwietnia 1877, l. 10846, nakaz zapłaty wydany został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego p. Leopolda Perwolfa wiadomem nie jest, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego p. Leopolda Perwolfa na koszt i niebezpieczeństwo tegoż, tutejszego adw. dr. Korczyńskiego z substytucyą p. adw. dr. Lisowskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby w przeciągu 3 dni albo sam zarzuty przeciwko nakazowi zapłaty wniósł, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków dnia 11 czerwca 1877.

(3510 3—3) **Edykt.**

L. 8859. C. k. sąd obwodowy w Samborze, zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Maryę Töpfer, że uchwałą z dnia 12 czerwca 1877, l. 8859 pozwolił na intabulacyę Michała i Anny małż. Doboszów za właścicieli realności pod l. 129/4 w Samborze na Powodowej położonej i że w celu doręczenia tej uchwały Maryi Töpfer ustanowił dla niej adwokata dr. Pawlińskiego kuratorem, któremu wspomnioną uchwałę doręczył.

Sambor dnia 12 czerwca 1877.

(3488 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4050. C. k. sąd powiatowy w Białej podaje niniejszem do wiadomości, iż Andrzej Linnert także Hapla zwany z Lipnika, uchwałą świetnego c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 26 maja 1877, l. 13182 za marnotrawcę uznanym został, dla którego się Jędrzeja Linerta z Lipnika z pod Nk. 77, kuratorem ustanawia.

C. k. sąd powiatowy.

Biała 6 czerwca 1877.

(3474 3—3) **Edykt.**

L. 7615. C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jana Sobolskiego jak dom T. II. p. 547 n. h. 4 właściciela $^{1}/_{16}$ części realności pod lk. 121 m. w Drohobyczu, że Lipe Bergwerk i Aleksander Schorr przeciw Jakubowi i Hendli Traugottom celem zaspokojenia sumy 10000 złr. w. a. z pn. prośbę o egzekucyjne oszacowanie $^{15}/_{16}$ części realności egzekutów własnej, pod dniem 20go maja 1877 do l. 7615 wnieśli i że w skutek tego dla Jana Sobolskiego kurator w osobie c. k. notaryusza p. Błazowskiego w Drohobyczu ustanowionym został.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz 12 czerwca 1877.

(3476 3—3) **Edykt.**

L. 3241. C. k. sąd powiatowy w Przemyślanach ustanawia w sprawie egzekucyjnej Izaaka Akerman, przeciw Wojciechowi Wlisłockiemu a względnie tegoż spadkobiercom nieletnim o 73 złr. celem doręczenia tutejszosądowej rezolucyi z dnia 18 lutego 1877 l. 7230 rozpisującej w skutek rekwizycyi złoczowskiego c. k. sądu obwodowego z dnia 22 grudnia 1876 do l. 11950 egzekucyjną sprzedaż parceli pod l. top. 672 str. w Przemyślanach położonej, dla z miejsca pobytu niewiadomej Józefy Wlisłockiej drugiego ślubu Kuczkowskiej kuratorem p. Adolfa Klesiewicza w Przemyślanach zamieszkałego.

O czem się Józefę Wlisłocką 2 ślubu Kuczkowską zawiadamia.

Przemyślany dnia 4 czerwca 1876.

(3482 3—3) **Edykt.**

L. 2250. Jurko Andruszko z Horodenki został uchwałą zatwierdzoną przez sąd obwodowy uznany za marnotrawcę.

Kuratorem dla niego mianowany jest Dmytro Gamuła.

Z c. k. sądu powiatowego.

Horodenka dnia 31 marca 1877.

(3483 3—3) **Edykt.**

L. 3671. C. k. sąd obwodowy rzeszowski zawiadamia niniejszym edyktem Franciszka Rybickiego, że w sporze jego z Konstantym Bieleckim o zapłacenie ostatniemu sumy wekslowej 72 zł. zapadła w tutejszym c. k. sądzie obwodowym uchwała z 4 marca 1876 l. 343.

Gdy miejsce teraźniejszego pobytu pozwanego Franciszka Rybickiego nie jest wiadome przeto c. k. sąd obwodowy w celu zastępowania pozwanego i doręczenia tejże uchwały ustanowi na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adwokata Dra Bindera kuratorem nieobecnego z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby się do tego zastępcy zgłosił lub sobie innego zastępcę wybrał i o tem c. k. sądowi obwodowemu doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym, wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Rzeszów 17 maja 1877.

(3511 3—3) **Edykt.**

L. 7949. C. k. sąd obwodowy w Samborze wzywa niniejszem wszystkich posiadaczy wkładkowej książecki kasy oszczędności miasta Sambora z dnia 29 stycznia 1876 Nr. 3353 opiewającej na imię Rozalii Kubajewiczowej i na kwotę 469 złr. na którą jednak w dniu 30 kwietnia 1876 podniesiono kwotę 100 złr. z odsetkami od dnia 29 stycznia 1876 narosłemi, którą to książeczkę Rozalia Kubajewiczowa w miesiącu maju b. r. zgubić miała, aby w przeciągu sześciu miesięcy tem pewniej prawa swe do tej książeczki wykazali, gdyż w przeciwnym razie taż ostatnia uznaną będzie za amortyzowaną.

Sambor dnia 1 czerwca 1877.

(3529 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2891. C. k. sąd powiatowy w Komarnie wiadomo czyni, że celem zaspokojenia należytości Dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego w ilości 130 złr. 11 ct. w. a. z pn. publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod Nk. 90 star. 140 now. w Ruminie położonej, Pawła Bej własnej w trzech terminach t. j. dnia 1 sierpnia 1877. dnia 4 września 1877 i dnia 3 października 1877 o godzinie 11 rano w sądzie tutejszym odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w ilości 500 złr. w. a.

Zakład wynosi 50 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, akt zastawniczego opisania i oszacowania w registraturze tusądowej przejrzeć można.

Komarno 12 maja 1877.

(3676 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 620/pr. Jego Excelencya c. k. Prezydent sądu krajowego wyższego we Lwowie w myśl §. 301 ustawy postępowania karnego z dnia 23 maja 1873 mianować raczył przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych stanisławowskiego sądu obwodowego który posiedzenia swe dnia 20 sierpnia 1877 o godzinie 9 rano rozpocząć ma, prezydenta sądu obwodowego Tomasza Ozurewicza, zastępcami zaś przewodniczącego radcę sądu wyższego Ludwika Rechtenberg Ambros, radców sądu krajowego Aleksandra Prokopowicza i Michała Hofmokl.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Stanisławów 1 lipca 1877.

(3589 2—3) **Edykt.**

L. 57552. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w tymże, celem ściągnienia Janowi Zabierzewskiemu od Antoniny Biedermann się należącej pretensyi 520 zł. 80 ct. w. a. z pn. przymusowa licytacya realności pod l. $477^{1}/_{4}$ we Lwowie położonej, wedle księgi Dom. 45 pag. 332 n. 12 & 14 haer., Antoniny Biedermann własnej, dnia 6 sierpnia 1877, o godzinie 10 przed południem się odbędzie, na którym to terminie realność wspomniana nawet niżej ceny szacunkowej i wywołania 18531 zł. w. a. sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 1860 zł. w. a. ma być złożoną, że akt szacunkowy i warunki licytacyjne w registraturze tego sądu przejrzeć lub odpisać wolno, w kńocu, iż dla niewiadomych z miejsca pobytu Adama Reymanczuka, Chaskla Wurma, Antoniego Tattermuscha i Mojżesza Weicha a w razie ich śmierci dla tychże spadkobierców z imienia i miejsca pobytu nie wiadomych, tudzież dla tych, którzyby po 14 maja 1876 jako dniu wydania wyciągu tabularnego rzeczowe prawa na realności sprzedać się mającej nabyli, lub którymby uchwały w tej sprawie egzekucyjnej z jakiego bądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Kratter kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Rogalski mianowany został. Lwów 9 czerwca 1877.

(3499 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1877. Ces. kr. sąd powiatowy w Tyczynie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Mikołajowi Bemowi celem zaspokojenia pretensyi resztującej w kwocie 93 złr. 76 ct. a. w. z pn. odbędzie się w tym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności pod l. k. 47/4 w Kraczkowy położonej, protokołem z dnia 9 sierpnia 1869 l. 356 zastawniczo opisanej, a następnie ocenionej, pod następującemi warunkami:

1. Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się 3 termina mianowicie: na dzień 27 lipca, 27 sierpnia i 27 września 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.

2. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, na trzecim zaś terminie także i za, a nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotową zapłatę sprzedaną zostanie.

3. Za cenę wywoławczą tej realności ustanawia się cenę szacunkową tejże, w kwocie 150 złr. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych w registraturze tutejszej przejrzeć lub odpisać można.

Tyczyn dnia 28 kwietnia 1877.

(3412 2—3) **Edykt.**

L. 11297. C. k. wyższy sąd krajowy podaje do wiadomości, że projekt nowych ksiąg gruntowych. według ustawy z 20 marca 1874 nr. 29 Dz. ust. kraj., wygotowany dla następujących posiadłości tabularnych i gminnych od 1 sierpnia 1877 za nową księgę gruntową uważanym być ma.

I. Dla majętności tabularnych:

1. Doroszów mały, w okręgu kulikowskiego c. k. sądu powiatowego.
2. Miłków, w okręgu lubaczowskiego c. k. sądu powiatowego.
3. Kędzierzawce, w okręgu buskiego c. k. sądu powiatowego.
4. Poltew, w okręgu gliniańskiego c. k. sądu powiatowego.
5. Żelechów mały, w okręgu kamioneckiego c. k. sądu powiatowego.
6. Toustogłowy,
7. Jarczowce i
8. Mamiłówka, w okręgu zborowskiego c. k. sądu powiatowego.
9. Potutory i
10. Żołnówka, w okręgu brzeżańskiego c. k. sądu powiatowego.
11. Wołoszczyzna, w okręgu bobreckiego c. k. sądu powiatowego.
12. Popławniki, w okręgu bursztyńskiego c. k. sądu powiatowego.
13. Czupernosów, w okręgu przemyślańskiego c. k. sądu powiatowego.
14. Puków, w okręgu rohatyńskiego c. k. sądu powiatowego.
15. Poznanka hetmańska, w okręgu grzymałowskiego c. k. sądu powiatowego
16. Załawie, w okręgu trembowelskiego c. k. sądu powiatowego.
17. Uwisła i
18. Celejów, w okręgu kopeczynieckiego c. k. sądu powiatowego.
19. Pyszkowce, w okręgu jazłowieckiego c. k. sądu powiatowego.
20. Maynicz, w okręgu łąckiego c. k. sądu powiatowego.
21. Machliniec, w okręgu stryjskiego c. k. sądu powiatowego.
22. Janówka i Jasienowice.
23. czyli Jasienówka, w okręgu rożniatowskiego c. k. sądu powiatowego.
24. Walawa, w okręgu przemyskiego m. del. c. k. sądu powiatowego.
25. Dunkowce i
26. Michałówka, w okręgu radymiańskiego c. k. sądu powiatowego.
27. Nowosiółki baligrodzkie, w okręgu baligrodzkiego c. k. sądu powiatowego.
28. Glinne, w okręgu liskiego c. k. sądu powiatowego położonych.

II. Dla posiadłości mniejszych w gminach katastralnych:

1. Doroszów mały, podlegających kulikowskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
2. Miłków, podlegających lubaczowskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
3. Kiędzierzawce, podlegających buskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
4. Poltew, podlegających gliniańskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
5. Żelechów mały, podlegających kamioneckiemu c. k. sądowi powiatowemu.
6. Toustogłowy,
7. Jarczowce i
8. Maniłówka, podlegających zborowskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
9. Potutory z Żołnówką, podlegających brzeżańskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
10. Wołoszczyzna, podlegających bobreckiemu c. k. sądowi powiatowemu.
11. Popławniki, podlegających bursztyńskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
12. Czupernosów, podlegających przemyślańskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
13. Puków, podlegających rohatyńskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
14. Poznanka hetmańska, podlegających grzymałowskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
15. Załawie, podlegająaych trembowelskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
16. Uwisła i
17. Celejów, podlegających kopyczynieckiemu c. k. sądowi powiatowemu.
18. Pyszkowce, podlegających jazłowieckiemu c. k. sądowi powiatowemu.
19. Maynicz, podlegających łąckiemu c. k. sądowi powiatowemu.
20. Machliniec, podlegających stryjskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
21. Janówka i
22. Jasienowice, podlegających rożniatowskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
23. Walawa,
24. Dunkowiczki, podlegających przemyskiemu c. k. sądowi powiatowemu m. d.
25. Duńkowice z Michałówką, podlegających radymiańskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
26. Nowosiółki baligrodzkie, podlegających baligrodzkiemu c. k. sądowi powiatowemu.
27. Glinne, podlegających liskiemu c. k. sądowi powiatowemu jako instancyi realnej.

Sporządzony projekt dotyczących ksiąg przejrzanym być może, a to dla posiadłości tabularnych pod I. l. 1, 2 w tabuli c. k. sądu krajowego we Lwowie, pod I. 3 do 14 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Złoczowie, pod I. 15 do 19 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu, pod I. 20 do 23 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Samborze, a pod I. 24 do 28 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Przemyślu, zaś dla posiadłości pod II. poszczególnionych w biurze dotyczącego c. k. sądziego powiatowego.

Od dnia wyżej wspomnionego wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawa hipoteczne, odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi nabyte, ograniczone, na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Zarazem wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

1. na podstawie jakiego prawa przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg nabytego, domagali się jakiej zmiany wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;
2. już przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg hipotecznych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, ażeby z temi prawami zgłosili się, a to co do majętności tabularnych wyżej wymienionych pod I. l. 1, 2 do c. k. sądu krajowego we Lwowie, pod I. l. 3 do 14 do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie, pod I. l. 15 do 19 do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu, pod I. l. 20 do 23 do c. k. sądu obwodowego w Samborze, a pod I. l. 24 do 28 do c. k. sądu obwodowego w Przemyślu, zaś co do posiadłości wyżej pod II. poszczególnionych, do dotyczących c. k. sądów powiatowych najdalej do dnia 1 sierpnia 1878, gdyż w przeciwnym razie utracą prawo do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej, w miejsce której nowa księga wstępuje, lub że było wiadome, z jakiej rezolucyi sądowej lub jest przedmiotem dochodzenia w skutek podania przed sąd wniesionego.

Termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym.

Lwów dnia 6 czerwca 1877.

(3664 3—3) **Edykt.**

L. 6573. Lwowski c. k. sąd krajowy dla spraw karnych zawiadamia niniejszym, że w depozycie sądowym następujące z kradzieży pochodzące rzeczy i gotowe pieniądze niewiadomych właścicieli się znajdują, jako to:

1.) do l. 1422/1872. Strzelba pojedynka na kapsle, przez c. k. sąd powiatowy w Uhnowie odebrana.
2.) do l. 13604/1874. Kwota 2 zł. 22 ct. a. w. pochodząca z sprzedaży $^3/_4$ korca owsa, odebranego między innemi z kradzieży pochodzącemi rzeczami, przez c. k. żandarmeryę, Nazarkowi Hołowaczowi rolnikowi w Remenowie.
3.) do l. 11004/1875. Kilka łokci białej koronki, 14 talerzy, 7 szklanek, półmisek porcelanowy, flaszeczka szlifowana i słoik szklanny odebrane od Maryi Antoniakowej.
4.) do l. 13141/1876. Kwota 9 zł. 90 ct. a. w. odebrana przez c. k. żandarma Hryńkowi Jacyszyn, dnia 26 października 1874 w Lubieńcu wielkim.
5.) do l. 13144/1876. Kwota 8 zł. 26 ct. a. w., pochodząca z sprzedaży woreczka skórzanego i starej wełnianej ciemno popielatej kamizelki, znalezionych dnia 6 września 1874 w stercie słomy w Kosowicach powiatu grodeckiego, przy sposobności rewizyi domowej.
6.) do l. 13150/1876. Pozostała kwota 12 zł. 77 ct. a. w., pochodząca z sprzedaży klaczy szpakowatej, 9 lat mającej rasy koni chłopskich, około 17 października 1874 w nocy, w Szarpańcach powiatu sokalskiego przytrzymanej.
7.) do l. 13164/1876. Kwota 5 zł. 75 ct. a. w. pochodząca z sprzedaży sukna i barchanu, skradzionego z wozu dnia 20 grudnia 1871 na jarmarku w Witkowie.
8.) do l. 13181/1876. Kwota 3 zł. 25 ct. a. w. odebrana dnia 22 lipca 1874, przez c. k. żandarmeryę, Iwanowi Tymińskiemu.
9.) do l. 13187/1876. Pularesik skórzany blaszką żółtą obwiedziony, z kwotą 1 zł. 34 ct. a. w. i kluczykiem, we Lwowie dnia 12 stycznia 1876 przez c. k. dyrekcyę policyi, złodziejowi kieszonkowemu odebrane.
10.) do l. 13209/1876. Para złotych kulczyków odebranych przez c. k. komisaryat policyi Ottakring w Wiednin dnia 4go października 1873.
11.) do l. 6424/1877. 6 par spodni i 7 kamizelek bawełnianych, tudzież dwie bluzki, razem wartości 9 złr. 50 ct. a. w. które złodzieje na Żółkiewskiej ulicy z wozu po przecięciu sznura z tłumoczka wyciągnęli.
12.) do l. 6563/1877. Jeden talar frankfurtski, jeden talar bawarski, jedna srebrna moneta pamiątkowa, jeden gulden würtemberski, jedna sztuka srebrna $^1/_3$ talara, 3 sztuk starych cwancygierów, jedna srebrna moneta z wizerunkiem Matki Boskiej, złoty pierścionek, para złotych kulczyków i dwa srebrne kulczyki, odebrane dnia 17 grudnia 1876 od złodzieja Karola Skaminy.

Wzywa się przeto niewiadomych właścicieli, aby w przeciągu jednego roku, od dnia trzeciego obwieszczenia tego edyktu w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej" licząc, swoje prawa własności c. k. sądowi udzielili w przeciwnym bowiem razie powyższe przedmioty jako przepadłość traktowane będą.

Lwów dnia 30 czerwca 1877.

(3469 3—3) **Edykt.**

L. 13202. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. Herscha Rubinsteina że w skutek wniesionego przeciw niemu przez Ignacego Tranbnera pozwu wekslowego de praes. 9go maja 1877 l. 12292 wydanym został nakaz zapłacenia zaskarżonej sumy wekslowej 150 złr. w. a.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Herscha Rubinsteina nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania go w tym sporze ustanowił mu na koszt i niebezpieczeństwo powoda kuratora w osobie adw. dra. Goldmana z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby przeciw wydanemu nakazowi zapłaty w przeciągu dni trzech sam wniósł zarzuty lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków 8 czerwca 1877.

(3662 1—3) **ОБВѢЩЕНЇЕ.**

Ч. 5598. Покликꙋючи сѧ на тꙋтешнє обвѣщенє зъ днѧ 30 цвѣтнѧ 1877 ч. 3341 подає сѧ до общои вѣдомости, що въ цѣли принѧтьѧ дѣтей до завести сѧ маючой зъ початкомъ шкôльного рокꙋ 1877/8 при львовской семинарїи оучительской мꙋжеской второй школы длѧ вправъ практычныхъ зъ выкладовымъ рꙋскимъ ꙗзыкомъ могꙋтъ бꙋти чи то ꙋстно чи то писемно подаванû зголошенѧ до ц. к. Дирекцїи згаданой школы также по 1имъ липцѧ 1877 ажъ до розпочатьѧ шкôльного рокꙋ 1877/8 и що при таковыхъ зголошенѧхъ выстарчитъ подати имѧ, назвиско и лѣта дѣтьѧ также где и до ꙗкой ходило школи.

Потребнû до властивого принѧтьѧ свѣдоцтва могꙋтъ бꙋти по зголошенїю сѧ при доистнымъ принѧтїю дѣтей ц. к. Дирекцїи семинарїи оучительскои мꙋжеской во Львовѣ предложенû.

Изъ Рады шкôльной краєвой
Львôвъ, днѧ 24 червцѧ 1877.

Obwieszczenie.

L. 5598. Odnośnie do tutejszego obwieszczenia z dnia 30 kwietnia 1877 l. 3341 podaje się do powszechnej wiadomości, że celem przyjęcia dziatwy do utworzyć się mającej z początkiem roku szkolnego 1877/8 przy lwowskiem seminaryum nauczycielskiem męskiem, drugiej szkoły ćwiczeń z językiem wykładowym ruskim, mogą być czy to ustnie czy to piśmiennie wnoszone zgłoszenia do c. k. Dyrekcyi pomienionego zakładu także po 1szym lipca 1877 aż do rozpoczęcia roku szkolnego 1877/8, i że przy takich zgłoszeniach wystarczy podanie imienia, nazwiska i wieku dziecka, tudzież gdzie i do jakiej dotychczas uczęszczał.

Potrzebne, do właściwego przyjęcia świadectwa mogą być po zgłoszeniu się przy rzeczywistym przyjmowaniu dziatwy c. k. Dyrekcyi seminaryum nauczycielskiego męskiego we Lwowie przedłożone.

Z Rady szkolnej krajowej
We Lwowie, dnia 24 czerwca 1877.

(3595 3—3)

Obwieszczenie.

L. 11979. Z dniem 1 lipca b. r. rozpoczyna swą czynność c. k. urząd pocztowy w Węgierskiej Górce w powiecie żywieckim, który się będzie zajmował pocztą listową i wartościową, przekazami pieniężnemi do kwoty 100 zł. i zaliczkami do sumy 200 zł. i który otrzyma swe połączenie za pomocą jazd posłańczych, obiegających codziennie przestrzeń pomiędzy Żywcem i Rajczą.

Do okręgu doręczań tego nowo utworzonego urzędu pocztowego przydzielają się miejscowości: Cięcina, Cisiec, Węgierska Górka i Żabnica. Odległość z Węgierskiej Górki wynosi do Cięciny 1.0, do Ciśca 3.5, a do Żabnicy 7.34 kilometrów.

Ten urząd pocztowy będzie przyjmował posyłki wartościowe do nieograniczonej wartości jednakże tylko do wagi $12^1/_2$ kilogramów każdej pojedyńczej sztuki.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Z c. k. krajowej Dyrekcyi poczt.
We Lwowie dnia 23 czerwca 1877.

Z. 11979.

Kundmachung

Mit 1ten Juli l. J. wird im Orte Węgierska Górka, Saybuscher Bezirkes ein k. k. Postamt in Wirksamkeit treten, welches sich mit dem Brief- und Fahrpostdienste, dann mit dem Geldanweisungsgeschäfte bis zum Einzelnbetrage von 100 fl. und der Vermittlung von Nachnahmebeträgen bis 200 fl. befassen und seine Verbindung mittelst der zwischen Raycza und Saybusch verkehrenden täglichen Botenfahrten erhalten wird.

Dem Bestellungsbezirke des neu errichteten Postamtes werden einverleibt die Ortschaften: Cięcina, Cisiec, Węgierska Górka und Żabnica. Die Entfernung von Węgierska Górka nach Cięcina beträgt 1·0, nach Cisiec 3·5 und nach Żabnica 7·34 Kilometer.

Beim Postamte Węgierska Górka werden Fahrpostsendungen ohne Einschränkung des Werthes jedoch nur bis zum Einzelngewichte von $12^1/_2$ Kilogramm angenommen.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Von der k. k. Post-Direktion.
Lemberg am 23 Juni 1877.

L. 11863. (3574 3—3)

Obwieszczenie.

Od 1 lipca b. r. począwszy do końca września, w następujących latach zaś od 1 maja do końca września będzie zamiast karyolki na przestrzeni pomiędzy Stryjem a Skolem obiegał szybkowóz nowego systemu, który będzie ze Stryja o godzinie XI i 15 minut odchodził a do Skolego o godzinie 3 i minut 55 po południu zdążał a na odwrot ze Skolego o X godzinie przed południem wychodził a do Stryja o 2 godzinie 40 minut z południa zdążał.

Należytość przewozowa wynosi 4 centy od osoby za każdy kilometer, a przeto za przestrzeń pomiędzy Stryjem i Lubieńcami 68 ct., za przestrzeń zaś pomiędzy Lubieńcami a Skolem 84 ct.

Pakunek podróżnych jest do wagi 10 kilogramów i wartości 100 zł. wolny od opłaty. Na ten szybkowóz przyjętemi być mogą pięciu podróżnych, piąty podróżny musi jednak zadowolnić się miejscem na koźle.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Z c. k. krajowej Dyrekcyi poczt.
We Lwowie dnia 24 czerwca 1877.

Z. 11863.

Kundmachung.

Vom 1 Juli d. Jahres angefangen bis Ende September und in den folgenden Jahren stets vom 1 Mai bis Ende September, wird statt der Kariolpost eine Eilfahrt neuen Systems zwischen Stryj und Skole verkehren, welche von Stryj um XI.15 Uhr V. M. abgehen in Skole um 3.55 Uhr N. M. eintreffen und umgekehrt von Skole um X Uhr V. M. ausgehen und nach Stryj 2.40 Uhr N. M. einlangen wird.

Die Passagiersgebühr beträgt 4 kr. per Person und Kilometer somit für die Strecke Stryj-Lubieńce 68 kr., für jene Lubieńce-Skole 84 kr.

Das Reisegepäck ist bis zum Gewichte von 10 Kilogramm und bis zum Werthe von 100 fl. gebührenfrei. Zur gedachten Fahrt werden fünf Reisende anfgenommen, der fünfte muß sich jedoch mit dem Bocksitze begnügen.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Von der k. k. Post-Direktion.
Lemberg am 24 Juni 1877.

(3551) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Kreisgericht Wr.-Neustadt als Preßgericht hat über Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft unterm 19 Juni 1877, erkannt:

Der in der Nr. 24 vom 14 Juni 1877 der in Wr.-Neustadt erscheinenden periodischen Druckschrift „Gleichheit" enthaltene Artikel „Das Lohnsystem" begründet den Thatbestand des Vergehens nach § 302 St. G., daher nach den §§ 489 und 493 St. P. O. unter Bestätigung der Beschlagnahme das Verbot der Weiterverbreitung ausgesprochen wird.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht zu Böhm.-Leipa hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge Beschlusses vom 16 Juni 1877, Z. 2716, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Allianz des Serails und des Vaticans" in der Zeitschrift „Abwehr" Nr. 608 vom 13 Juni 1877 begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe u. Ordnung nach § 303 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(3555 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5173. C k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Pawła Szymeczko przeciw Jackowi Kinczyło, o zapłacenie 200 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. k. 38 w Borowej-Górze położonej, dłużnika Jacka Kinczyło własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, w trzech terminach, mianowicie na dniu 20 lipca, na dniu 24 sierpnia, i na dniu 28 września 1877 r., każdym razem o godzinie 9 przed południem tu w sądzie pod następującymi warunkami odbędzie się.

a) Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tejże realności w kwocie 122 zł. w. a.
b) Wadyum wynosi 122 złr. w. a.
c) Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś na trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Protokoły zastawniczego opisania i oszacowania tejże realności tudzież resztę warunków licytacyi przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Lubaczów dnia 20 marca 1877.

Doniesienia prywatne.

(3682 2—3)

C. k. uprzyw. galic.  kolej Karola Ludwika.

OBWIESZCZENIE.

Przy odbytem na dniu dzisiejszym, w przytomności dwóch c. k. Notaryuszów **wylosowaniu Obligów pierwszorzędnych i Akcyj** wyciągnięte zostały losem seryi następujące numera:

A. Obligi.

408 sztuk I. emisyi: Nr. 33501—33541 33543—33544 33546—33578 33580—33588 33590—33601 33603—33616 33619—33637 33639—33645 33647—33709 33711—33732 33734—33740 33742—33841 33843—33911 33913—33922.

230 sztuk II. emisyi: Nr. 73501—73730.

147 sztuk III. emisyi: Nr. 113501—113647.

96 sztuk IV. emisyi: Nr. 119001—119096.

Razem sztuk 881.

Spłata wylosowanych tych obligów pierwszorzędnych nastąpi w sześć miesięcy po ciągnieniu, to jest dnia 2 stycznia 1878 r., rzeczywistą monetą srebrną w kasach i ajencyach, trudniących się wypłatą kuponów.

Z dniem 1 stycznia 1878 ustaje wszelkie dalsze procentowanie obligów wylosowanych, dla tego też podając obligi do spłaty, zwrócić należy wszystkie aż po ten dzień jeszcze niezapadłe, do takowych należące kupony wraz z talonem, inaczej wartość odciętych kuponów od kapitału spłacić się mającego, potrąconą zostanie.

B. Akcye.

130 sztuk I. i II. emisyi: Nr. 92501—92630.

90 sztuk III., IV. i V. emisyi: Nr. 163001—163090.

41 sztuk VI. emisyi: Nr. 206001—206041.

Razem sztuk 261.

Posiadacze rzeczonych 261 sztuk akcyj, otrzymają w gotówce, począwszy od dnia 2 stycznia 1878 r., kapitał na wylosowane akcye rzeczywiście wpłacony, wraz z zapadłemi po dzień 31 grudnia 1877 r. procentami i ustanowionemi dywidendami, którychby dotąd jeszcze nie podniesiono, a pierwotne ich akcye wymienione zostaną w myśl §. 51 statutów na osobne, na okaziciela brzmiące okazy użytkowania.

Z dniem 1 stycznia 1878 r. ustaje wszelkie dalsze oprocentowanie akcyj wylosowanych, dla tego też podając akcyę taką do spłaty i podnosząc okaz użytkowania, wszelkie aż do onegoż dnia jeszcze nie zapadłe, do niej należące kupony, wraz z talonem zwrócić należy, inaczej wartość odciętych kuponów, od kapitału spłacić się mającego, potrąconą będzie.

Posiadaczom okazów użytkowania przysłużają—wyjąwszy 5-procentowej prowizyi od kapitału akcyjnego, która im się od dnia 1 stycznia 1878 r. więcej nie należy—równie prawa, tak jak posiadaczom akcyj nieumorzonych.

Wiedeń, dnia 30 czerwca 1877.

Z następujących wylosowań dotąd jeszcze do spłaty podane nie były:

A. Obligi.

Z roku 1872: Nr. 7054 7055.

Z roku 1873: Nr. 1262.

Z roku 1874: Nr. 13517 13544—13550 13561—13564 13606 13607 13610 13624—13626 13635—13638 13652 13660 13677 13678 13714 13725—13727 13748 13749 13757 13762—13765 13784 13791 13801—13803 13807 66077 66109 66112—66114 66118 66119 66134 66135 66147 66148 66167 66177 66178 66181 66198 66199.

Z roku 1875: Nr. 19001 19002 19004 19018 19021 19023 19025 10047 do 19050 19054—19056 19059—19062 19065 19092 19105 19107 19126 19127 19131 19133—19135 19160—19166 19168 19169 19178 19193 19208 19209 19234—19236 19239 19251 19260 19271 19272 19273 19315 51004 51056 51058 51059 51061 51096—51098 51161—51167 51169 51170 51175 51202 51205—51209 106502—106506 106510—106512 106514 106518 do 106524 106556—106562 106590—106592 106606—106614 106620 106622—106626.

Z roku 1876: Nr. 23008 23013 23025 23027 23046—23049 23052—23054 23066 23068—23074 23077—23079 23083—23087 23089 23090 23101—23108 23117 23121—23124 23126 23127 23156 23157 23159 23210 23212—23217 23231—23248 23250 23252—23263 23303 23306—23309 23317 23328—23330 23334 23353 23354 23356 23358 23359 23363—23370 23372 23376 23383 23384 23389 80016 80017 80029—80031 80036 80037 80051 80053 80084—80093 80101—80107 80116 80117 80126—80132 80134 80146—80159 80165 80166 80173—80175 80191 80192 80194 89195 80197 80207 80209 80210 80212 80213 80215 86501 do 86508 86518—86522 86524 86525 86531—86534 86546 do 86567 86578 86588 88589 86591—86597 86600.

B. Akcye.

Z roku 1867: Nr. 98686.

„ **1870:** Nr. 7740 8161 11276 39969 65100 93561.

„ **1871:** Nr. 40017.

„ **1872:** Nr. 37506 37507 37520 37536 37589 37596 37597 155506 155526 155553.

„ **1873:** Nr. 34069 34077 34083 159070 159073 159074.

„ **1874:** Nr. 36013 36020 36028 36054 36062 36066 36102.

„ **1875:** Nr. 65522 65526 65534 65545 65548 65562 65567 65575 65579 65597—65599 65604 65615 65620 127009 127010 127018 127025 127026 127041—127043 127045—127047 127050.

„ **1876:** Nr. 18001 18008 18016—18019 18024—18027 18029 18030 18033—18045 18048 18050—18068 18070—18072 18076—18079 18083 18085—18088 18090—18096 18102 18104—18119 118006 118012 118013 118016 118018 118019 118031 118032 118036 118039 118040 118047—118057 118059—118061 118063—118067 118075 118079—118081 118083—118086 215001—215019 215031 do 215039.

Rada zawiadowcza.

L. 5807. (2707 3—3)

Ogłoszenie.

Celem umieszczenia klas równorzędnych tutejszej c. k. wyższej szkoły realnej, zachodzi potrzeba najęcia odpowiedniego lokalu, składającego się z 6—7 dużych i 2—3 mniejszych pokoi w najbliższem sąsiedztwie głównego gmachu pomienionej szkoły przy ulicy Kamiennej na Halickiem, począwszy od 1 września 1877.

Właściciele domów zamierzający wynająć taki lokal, który w danym razie możnaby przekształcić z mniejszych ubikacyi, zechcą jak najrychlej, a najpóźniej do 10 dni wnieść oferty przy oznaczeniu żądanego czynszu, do Rady szkolnej krajowej.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej

Lwów, dnia 3 lipca 1877.

„Union-Bank“ przyjmuje komisyonalną sprzedaż oddanych mu towarów i udziela na takowe zaliczki.

(3703 —3)

Konkurs.

Rada zawiadowcza Stowarzyszenia Pracy kobiet, na mocy uchwały z d. 18 czerwca 1877 r. rozpisuje konkurs na następujące posady:

a) **Posada nauczycielki kroju krawieckiego**, połączonego z praktyczną nauką szycia. Obowiązkowych godzin 5 od 9 rano do 2 po połud. z pensyą miesięczną 25 złr. czyli 300 złr. w. a. rocznie.

b) **Posada nauczycielki kroju bielizny**, ręcznego i maszynowego szycia, tudzież początkowego haftu. Obowiązkowych godzin 8 t. j. od 8 rano do 1 po południu, następnie od 2 do 5 po połud. Pensyi miesięcznej 25 złr. czyli 300 złr. rocznie.

c) **Posada kierowniczki pracowni krawieckiej**, z pensyą 50 złr. w. a. miesięcznie, czyli 600 złr. rocznie. Jednak kierowniczka pobiera tylko połowę stałej pensyi, t. j. 25 złr. w. a., drugą połowę kompletuje się z dochodów brutto po odtrąceniu procentu pracownic i zaspokojeniu stałych pensyi; oprócz tego otrzymuje kierowniczka 25% z pozostałego czystego zysku pracowni. Obowiązkowych godzin 9 t. j. od 8 rano do 5 po połud. z wyjątkiem południowej godziny na obiad.

d) **Posada kierowniczki pracowni szycia białego**, z pensyą miesięczną 40 złr. czyli 480 złr. w. a. rocznie, z tych jak w krawiectwie połowa t. j. 20 złr. stałej pensyi. drugą połowę kompletuje się jak wyżej z dochodów brutto po zaspokojeniu pensyi maszynistek i procentu pracownic. Wszystkie inne warunki te same jak w krawiectwie.

Podania należy wnosić najdalej do 15 sierpnia 1877 r. za pośrednictwem biura Stowarzyszenia w rynku l. 10 Isze piętro. W podaniach wymaga się wykazania odpowiedniej kwalifikacyi.

Umowy zawierane będą na mocy kontraktów.

Lwów, 2 lipca 1877 r.

Celina Łaczyńska
przewodnicząca.

Wincenta Longchamps
sekretarka.

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.